Nr. 197. — Rok 5 | Dziś 8 stron | Cena 15 groszy.

GŁOS POMORSKI

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji 1,80 Zł, w agenturach miejscowych miesięcznie 1,85 Zł, przez pocztę przy zamówieniu przez ekspedycję naszą 2,06 Zł., wprost na poczcie lub u listowego kwartalnie 6,48 Zł, miesięcznie 2,16 Zł, dla W. M. Gdańska 2,5 Guld. Gd. — pod opaską w Polsce 3,50 Zł, do Gdańska 4,00 Guld. Gd., do Francji 15 fr. (z wysyłką co drugi dzień 13 fr.) do Anglji 5 shil., do Stan. Zjedn. 80 cent. W razie nieprzewidzianych wypadków, jak strajki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów lub zwrotu prenumeraty.

Rachunek bieżący: Bank Powiatowy Grudziądz, Bank Związku Spółek Zarobkowych, Danziger Privat-Aktienbank, Gdańsk i Grudziądz, Bank Polski Grudziądz. Konto czeków: Gdańsk nr. 2980. Konto pocztowe: Kasa Oszczędności, Oddział w Poznaniu nr. 201193. Miejsce płatności i wykonania Grudziądz.

Ogłoszenia z Polski. Wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 12 groszy w dziale reklamowym na stronie 1-3 łam. przed tekstem 90 gr, wśród tekstu 50 gr, za tekstem 40 groszy, dla Wolnego Miasta Gdańska wiersz m/m 8-łam w dziale ogłoszeniowym 0,12 Guld. Gd., wiersz m/m 3-łam. przed tekstem 0,90 Guld. Gd., wśród tekstu 0,50 Guld. Gd., za tekstem 0,40 Guld. Gd., dla Niemiec dochodzi 50% nadwyżki, dla reszty zagranicy 100% nadwyżki. Za tłómaczenia 20 procent nadwyżki. — Rachunki są natychmiast płatne. — Administracja nie przejmuje odpowiedzialności za terminowe umieszczenia ogłoszeń.

Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem.
Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej w południe.

Redakcja i Administracja Groblowa 27/29. | **Grudziądz,** czwartek, dnia 27-go sierpnia 1925. | Telefon nr. 50, 51 i 66.

Z tajemnic 1920 roku.

Niewykorzystane zwycięstwo Armji polskiej i utrwalenie Bolszewji przez zawarcie krzywdzącego Polskę traktatu ryskiego.

SENSACYJNY DOKUMENT.

Od jednego z przybyłych niedawno reemigrantów otrzymujemy poniższy, wysoce interesujący dokument, zawierający nieznane dotychczas dane, które świadczy o ogromie klęski zadanej przez nasze wojska armji bolszewickiej w sierpniu 1920 roku.

R. S. F. S. R.
Naczelnik Sztabu Południ.-Zachod.
Frontu Nr. 17 — **m. Charkow,** 26 sierpnia 1920 r.

Raport.

Do dowódcy Południ.-Zach. frontu!
(ściśle tajne).

Pierwsze poważne starcia naszych armji z polskimi wojskami wykazały w zupełności słabe wyszkolenie nietylko oddziałów, ale również samego dowództwa w prowadzeniu operacji na wielką skalę. Począwszy od 15-go sierpnia z raportów otrzymanych z armji, widzę brak odpowiedniej łączności między nimi, wskutek czego zachwiana została planowość warszawskiej operacji mająca polegać na jednoczesnych atakach naszych armji. Nie poruszając na razie sprawy dochodzenia winy tych dowódców armji, którzy nie spełnili kategorycznych wskazówek bojowego rozkazu z dnia 9 sierpnia z N. 742, uważam za swój obowiązek podać do wiadomości, że straty poniesione przez armje w koniach i materjałach z wyjątkiem 12 i 11ej armji przewyższyły wszelkie oczekiwania (następuje szczegółowy wykaz strat poniesionych w każdej dywizji, zabitych, rannych, zaginionych bez wieści), razem od 1 sierpnia na Polsko-Ukraińskim froncie straty wynoszą 238.140 ludzi, 212 dział, 712 kulomiotów i 11.940 koni, co stanowi 40 proc. siły zbrojnej południowo-zachodniego frontu. Jest to jedna z głównych przyczyn, która zmusiła mnie do wstrzymania ofenzywy na polsko-ukraińskim froncie.

Chociaż chwilowo położenie na ukrajińskim froncie można uważać za zabezpieczone, jednakże z otrzymanych przezemnie wiadomości od dowodzącego 12-tą armją wynika, że w najbliższym czasie należy spodziewać się ofenzywy większych sił Wrangla, a 13- ta armja nie jest w stanie okazać należytego oporu wskutek tego, iż rezerwy przeznaczone dla tej armji zostały częściowo przerzucone na polsko-ukraiński front, a częściowo zajęte są likwidowaniem band powstańczych w konstantynowskim i połtawskim powiecie.

Jedyną rezerwą dla tej armji mogą służyć ostatnie, pozostałe w rozporządzeniu południowo-zachodniego frontu, 6 bataljonów piechoty, o sile 7000 bagnetów, jednakże na tę rezerwę liczyć nie podobna wskutek tego, że centralne wojenne składy w Charkowie i Połtawie zagrożone są przez powstańców.

Poważne klęski na polskim froncie spowodowały nietylko groźne straty, ale zapoczątkowały również rozkład armji. Według otrzymanych przezemnie raportów w dywizjach wszystkich bez wyjątku armji rozpoczęły się mityngi i wysyłanie delegatów do sztabów z żądaniem zakończenia „wojny" (cudzysłów orygin.) i jednocześnie rozpoczęła się niebywała co do rozmiarów dezercją, w sumie dezertowało z szeregów około 12 proc. Co się tyczy powołanych przez mobilizację z Jekaterynowsławskiej, Charkowskiej i Kijowskiej gubernji, to z nich zdezertowało 50 proc., a zmobilizowanei z gub. Połtawskiej rozbiegli się w ilości 90 proc. Bezwątpienia, że dezerterzy uciekający z frontu, z orężem w ręku powiększyli bandy powstańców i wywarli wpływ na ruch wywołany przez mobilizację.

Przytoczone dane wykluczają wszelką możliwość prowadzenia w obecnej chwili wszelkich ofenzywnych operacji i imperatywnie wymagają zawieszenia broni na dłuższy okres czasu, albo nawet zawarcia pokoju z Polską za wszelką cenę, w przeciwnym razie przewiduję nietylko zupełny pogrom armji, ale nawet upadek samego Rządu.

Niezbędny nam jest 4—6 miesięczny odpoczynek (pieredyszka), w ciagu którego będziemy mieli rozwiązane ręce na krymskim froncie, przerzuciwszy tam poważne siły i raz na zawsze zlikwidujemy armję Wrangla. A jeżeli warunki będą sprzyjające, to jednocześnie może się nam uda skończyć z armją Petlury. W ten sposób w początku kwietnia przyszłego roku pozostanie nam jedynie front polski z dogodną bazą na południe.

Do tego czasu uważam za możliwe doprowadzić liczebność armji do 900 tys. ludzi, z których z powodzeniem możemy rzucić na Polskę do 600 tys., przygotowawszy zawczasu skoncentrowanie sił w rejonie prawego brzegu Dniepru dla uderzenia w kierunku Lwów—Warszawa. Wybrany przezemnie kierunek ma tę dogodność, że w razie powodzenia, przyciśniemy polską armję do granic Niemiec, o przychylności których chyba nie możemy wątpić. Jednocześnie proszę o rozważenie przedłożonych przezemnie wniosków przez Radę i powiadomienia mnie o rezultacie decyzji telegraficznie wobec krytycznego krótkiego terminu i konieczności powzięcia odpowiednich decyzji na południowo-zachodnim froncie.

Oryginał podpisał: Nacz. Poł.-Zach. fr. Pietin.
Za zgodność: Adjutant Sołowiejkim.
Zgodne z oryginałem: (podpis nieczyt.)

*

Treść powyższego dokumentu jest jednym z wielu dowodów, jak straszną na niekorzyść Polski pomyłką były pertraktacje polskiej delegacji pokojowej w Rydze i zawarcie tam traktatu, który rozdarł od wschodniej strony żywe ciało Rzeczypospolitej, oddał duże przestrzenie odwiecznie polskiej ziemi w ręce zaborcy, miljony rodaków naszych oddał bez zastrzeżeń na łup katów moskiewskich, mieniem emigrantów polskich wzbogacił sowiety i najważniejszą linję strategiczną Berezyny oddał po obydwóch stronach w ręce Rosji, otwierając jej szerokie wrota do wnętrza Polski.

Dokument powyższy stwierdza, że wszystkie z polskiej strony dla Bolszewji w Rydze poczynione ustępstwa nie były podyktowane żadną istotną potrzebą, że przedwczesne wstrzymanie zwycięskiej kontrofenzywy polskiej uratowało armję czerwoną od rozpadnięcia się z powodu masowej dezercji i pozwoliło sowieckiej Moskwie załatwić się z Wranglem.

Za dziwną wspaniałomyślność, jaką pokojowa delegacja polska okazała wobec krwiożerczej Moskwy — wspaniałomyślność tem dziwniejszą, że jednocześnie okazała się wysoce obojętną na los braci pozostałych po drugiej stronie frontu — płacimy okrutną męką, systematycznem wynarodowianiem i wytępianiem żywiołu polskiego przez bolszewików oraz ciągłym niepokojem ze strony wschodniej, niepokoju, który hamuje rozwój naszego życia gospodarczego i ujemnie oddziaływa na autorytet i wpływ Rzeczypospolitej na arenie międzynarodowej.

To są skutki traktatu ryskiego, przeciwko któremu zgłosiła protest jedynie Chrześcijańska Demokracja, a natomiast inne kluby zaakceptowały go skwapliwie, chociaż było oczywistą jednostronne przezeń uprzywilejowanie Bolszewji, a pokrzywdzenie Polski.

Kongres socjalistyczny przeciwko Rosji sowieckiej.

Wiedeń, 25. 8. PAT. Abendzeitung donosi z Marsylji: Wczoraj wieczorem zebrała się pod przewodnictwem Fryderyka Adlera komisja dla spraw wschodnich kongresu socjalistycznego. Otto Bauer przedstawił niebezpieczeństwo wojny na Bałkanach oraz wskazał na niepożądano stosunki między Rosją sowiecką a jej sąsiadami. Po nim przemawiał przedstawiciel rosyjskiej social-demokracji Dan, wywodząc, że autokracja w Rosji sowieckiej stanowi niebezpieczeństwo wojny, i że druga międzynarodówka, chcąc zabezpieczyć pokój na wschodzie, musi dążyć do rozwoju demokracji w Rosji.

Anglja nie chce dopuścić do sojuszu bałtyckiego?

Berlin, 25. 8.PAT. „Berliner Tageblatt" donosi z Rewla, że konferencja bałtycka, która się miała odbyć w Rewlu, nie dojdzie do skutku wskutek stanowiska Anglji, która nie chce dopuścić do utworzenia sojuszu bałtyckiego.

O zbliżenie gospodarcze między Polską a Litwą.

Warszawa, 25. 8. PAT. Dnia 31 bm. mają rozpocząć się w Kopenhadze bezpośrednie pertraktacje między delegacjami rządu polskiego i litewskiego. Rokowania obejmą kwestje z zakresu stosunków gospodarczych między Polską i Litwą, w szczególności zaś Kłajpedą. Delegacji polskiej przewodniczyć będzie p. min. Leon Wasilewski.

Narady nad notą francuską w Berlinie.

Zasadnicza różnica w tonie noty obecnej a noty z czerwca. — Niemieccy nacjonaliści nie zgadzają się na pakt.

Berlin, 25. 8. AW. Gabinet Rzeszy obradował dzisiaj nad notą francuską. Z kół miarodajnych donoszą, że gabinet wyniósł dość przychylną opinję o nocie. Gabinet sądzi, że sprawa poglądu państw sprzymierzonych iż należy ukończyć wymianę not pisemnych, a przystąpić do wymiany zdań ustnych. Nota jest utrzymana w formie pojednawczej i zawiera trzy najważniejsze ustępy:

1) stosunek paktu bezpieczeństwa do traktatu wersalskiego,

2) zastrzeżenie Niemiec co do kwestji przyjęcia do Ligi Narodów bez specjalnych warunków,

3) problem umów arbitrażowych z Polską i Czechosłowacją.

Briand obstaje przy tem, że pakt musi się znajdować całkowicie w ramach traktatu wersalskiego i że za główną gwarancję paktu uważa przystąpienie Niemiec do Ligi Narodów.

Umowy arbitrażowe na Wschodzie uważa za potrzebne, ale nie upiera się dalej przy tem, aby Francja była jedyną gwarancją tych umów i dopuszcza także gwarancję Ligi Narodów. Koła miarodajne twierdzą, że jest zasadnicza różnica w tonie noty obecnej a notą z czerwca. Ogłoszenie noty nastąpi w piątek, jednocześnie w Berlinie i Paryżu. Jest to wyraźne życzenie rządu francuskiego.

Berlin, 25. 8. (Pat.) Niemiecko-narodowa „Deutsche Zeitung" ogłasza rezolucję poufną powziętą przez niemiecko narodowe związki, a z której wynika, że niemiecko-narodowcy, nie zgadzają się na pakt gwarancyjny z mocarstwami koalicyjnemi. Dotychczasowa ich rezerwa objawia się tem, że chcieli oni załatwić w Reichstagu sprawę celną.

Co spowodowało zwłokę w doręczeniu noty?

Londyn, 25. 8. PAT. Dyplomatyczny sprawozdawca Daily Telegraph dowiaduje się, że zwłokę w doręczeniu rządowi niemieckiemu odpowiedzi francuskiej przypisać należy **wschodnim aljantom którzy tekst odpowiedzi poddali bardzo starannym badaniom.** Spodziewają się tu, że rząd berliński jeszcze w tym miesiącu wyśle rzeczoznawców dyplomatycznych i prawniczych do Londynu celem wymiany zdań z angielskimi i belgijskimi rzeczoznawcami w sprawie formy paktu bezpieczeństwa. Rokowania tych rzeczoznawców nie miałyby charakteru obowiązującego.

Straty francuskie w Syrji.

Paryż, 25. 8. PAT. W związku z wiadomościami podanemi przez Daily Mail jakoby straty francuskie w kraju druzów sięgały 2000 ludzi, Matin dowiaduje się w ministerstwie wojny, że zakomunikowana już dawniej przez gen. Sarraila cyfra zmarłych, rannych i wziętych do niewoli nie uległa zmianie.

SOWIETY A MORZE ŚRÓDZIEMNE.

Wiedeń, 25. 8. (PAT.) „Neues Achtuhrblatt" donosi z Moskwy, że tamtejsze koła polityczne i wojskowe zamierzają wysłać flotę na Morze Śródziemne dla odwiedzenia portów tureckich i włoskich. W kołach sowieckich oświadczają, że wizyta ta ma charakter przyjacielski i pokojowy.

W decezjach Wschodnich.

Sprawa rozgraniczenia diecezyj wschodnich i obsadzenia biskupstw stanowi w chwili obecnej jedno z najważniejszych zagadnień, dotykających nie tylko naszego życia religijnego, ale i politycznego, narodowego i społecznego. Biskup kresowy bowiem, to po zrzuceniu stuletniego przeszło jarzma rosyjskiego i prawosławnego nie tylko najwyższy duchowny zwierzchnik i pasterz, ale także i jeden z najbardziej wpływowych, najpotężniejszych kierowników społecznych, w dodatku, ludności, nie tylko katolickiej, ale i t. zw. prawosławnej. Podkreślam: „tak zwanej" prawosławnej, bo trudno uważać za istotnych wyznawców tej religji wszystkich, do niej przypisanych. Pamiętajmy bowiem, że na terenie wschodnim obecnej Rzeczypospolitej przed rozbiorami mieliśmy tylko znikome ilości dyzunitów, a w całości panonwał tam katolicyzm łaciński wśród polskiej i unickiej pomiędzy Rusiami i Białorusinami. Po rozbiorach zaś, gdy cały ten kraj przeszedł pod panowanie Moskwy, odrazu rozpoczęto pracę rusyfikacyjną od prześladowania katolicyzmu i jeszcze w XVIII stuleciu część unitów siłą, a raczej bez ich wiedzy i podstępem włączono do prawosławia za sprawą zdradzieckich renegatów. Stało się to tylko w południowo-wschodniej części dawnej Polski, na t. z. Rusi.

Na tereny północne, stanowiące b. W. Ks. Litewskie, przyszedł czas potem, w latach 1836—1839, kiedy metropolita unicki Siemaszko, zdradził swą wiarę i, przyjąwszy prawosławie „przepisał" do tego wyznania wszystkich unitów. Co do tej epoki istnieje mnóstwo legend i podań, bardziej poetycznych, niż prawdziwych i między niemi, nawet przez Słowackiego opiewane rzekome męczeństwo matki Mokryny Mieczysławskiej, która, jak stwierdzono następnie, była pospolitą oszustką i wyzyskiwaczką nastrojów chwili. Na prawdę kasata unji na kresach wschodnich odbyła się w warunkach innych, aniżeli i my to sobie powszechnie wyobrażamy.

Ludność po pierwsze stała na niesłychanie niskim poziomie uświadomienia i relgijnego i wogóle kulturalnego, więc właściwie nie miała wielkiego pojęcia o tem, co tam u góry, w łonie zarządu kościelnego się robi. Duchowieństwo unickie owoczesne, także niezbyt wykształcone, a jednocześnie przez urzędników carskich demoralizowane i podburzane, podzieliło się na dwie dominujące grupy: na tych, którzy poddali się „konieczności" i poszli za zdradzieckim przykładem Siemaszki i przyjęli prawosławie, oraz na takich, którzy pozornie wykonali rozporządzenie władz, ale nie przestali po dawnemu nauczać, i odprawiali nabożeństwa wedle rytuału katolickiego. Trzecią grupą, najmniej liczną, stanowili ci, którzy kategorycznie oparli się narzucaniu schyzmy. I tam tylko, najczęściej w miastach, gdzie było więcej uświadomienia, trafiały się rzadkie zresztą wypadki prześladowań, więzienia, deportacyj ,a nawet i morderstw. Na ogół jednak kasata unji przeszła spokojnie, bez większych wstrząsów, przyczem w całej masie parafij, gdzie pozostawali dawni księża uniccy, de facto nic się nie zmieniło, co było wynikiem dyplomacji tych księży z jednej strony, a braku odpowiedniej kontroli ze strony władz rządowych z drugiej. Ale ta właśnie okoliczność spowodowała, że prawosławie wniknęło pomału w prawdzie, ale skuteczniej, niż gdyby temu towarzyszyły gwałty, mordy etc, jak to w 40 lat potem miało miejsce na Podlasiu i w Lubelskiem.

Stan taki trwał mniej więcej do powstania styczniowego. Po zduszeniu tego ruchu, jak wiadomo, rząd rosyjski zabrał się przedewszystkiem do ostatecznego wyrugowania polskości z kresów wschodnich, a więc poza b. Kongresówką. Za najskuteczniejszą zaś i najprędzej do celu prowadzącą drogę rusyfikacji uznano odebranie kościołów i masowe prawosławienie ludności. Zrobiono więc koniec z unją w ten sposób, że resztki księży unickich usunięto, zewnętrznie poprzerabiano pozostawione w dawnych, katolickich formach świątynie, zabrane w czasie kasaty unji na cerkwie i dopilnowano, aby nabożeństw i modlitw wedle rytuału katolickiego, przynajmniej w obrębie cerkwi nie odprawiono. Jednocześnie zaczęła się epoka istnego, krwawego terroru w stosunku do wyznawców już nie unji, ale katolicyzmu łacińskiego. Pozamykano olbrzymią ilość kościołów, które poprzerabiano na cerkwie, albo posprzedawano (niekiedy nawet i żydom), lub pozostawiono bez dozoru, na powolną ruinę. Ostatki klasztorów rozpędzono ,a wreszcie zabrano się do wewnętrznej demoralizacji duchowieństwa katolickiego. Wywieziono z Wilna biskupa Krasińskiego, z Mińska biskupa Woytkiewicza i całą masę kapłanów, których uważano za niebezpiecznych.

Bez porozumienia się z Kurją Rzymską, osadzono w Wilnie samozwańczego administratora ks. Żylińskiego. W Mińsku srożył się zdrajca nikczemnik skończony ks. Sęczykowski, w Słucku walczył z katolicyzmem ks. Jurgiewicz — po całych kresach rozpoczęła się walka, mająca wiele wspólnego ze słynnym na kresach zachodnich „Kulturkampfem". Na wschodzie bowiem za inicjatywą ks. Sęczykowskiego usiłowano wprowadzić nowy rytuał do nabożeństw katolickich w języku rosyjskim i księży, którzy rytuał ów przyjęli, nazwano „rytualistami". Odpowiadali oni owym „rządowym" proboszczom z czasów Kulturkampfu i tak samo, jak oni, nie posiadali żadnych praw kanonicznych do sprawowania swoich urzędów — tak samo pozostawali pod klątwą kościelną.

Straszliwa owa epoka „rytualna" trwała na naszym wschodzie mniejwięcej od 1875 do 1890 r., aczkolwiek cała masa zakazów i ograniczeń, w owym czasie dla katolików wydanych, zachowała swoją moc, niemal aż do ostatnich chwil panowania rosyjskiego.

Duchowieństwo wierne swej wierze było przedmiotem najsroższych prześladowań i w celu jakiego takiego niesienia posług duchownych i podtrzymywania ducha w swoich parafjanach musiało unikać wszelkich okazyj, które księża renegaci i władze policyjne prowokowały nieraz, i które pozbawiłyby ludność tych resztek jeszcze zacnych kapłanów. Wtedy miały miejsce gwałty, wprost nie do uwierzenia w naszych czasach.

Oto często trafiało się, że ksiądz, zdemoralizowany przez władze, przyjmował prawosławie „wraz z całą swą parafją". Oznajmiał jej o tem z ambony w pierwszą lepszą niedzielę, lub święto i już od tej chwili nad nieszczęśliwymi tymi ludźmi zawisły najcięższe prześladowania. Wychodzących z kościoła przepuszczano pomiędzy kordonem kozaków i policji i kazano „dobrowolnie" podpisywać leżący na przygotowanym stole dokument. Kto nie chciał, był bity, katowany — nieraz życiem na miejscu odwagę swą przypłacił. Potem gwałty szły już dalszym ciągiem. Popi, nasyłani z Rosji zmuszali do spowiadania się u nich, ale od tego można się było za opłatą uwolnić.

Na dowód siły tych ludzi posłużyć może fakt, że od owego czasu przetrwali oni w swym oporze tak dalece, że nawet wielu z nich nigdy jawnie nie podpisało i nie przyznało się do prawosławia... Ostatecznie statystyka oficjalna wprowadziła dla nich specjalną rubrykę: „osób, uchylających się od prawosławia".

(Ciąg dalszy nastąpi).

Konferencja między Churchilem a Caillaux'em.

Długi francuskie w Anglji i Ameryce.

Londyn, 25. 8. PAT. Caillaux czynny był dzisiaj cały dzień. W godzinach rannych Caillaux odbył naradę z Chamberlainem a następnie długą rozmowę z gubernatorem banku angielskiego Montague-Normanem. Ta ostatnia rozmowa miała miejsce w gmachu ambasady francuskiej. W południe Caillaux odbył następną konferencję z Churchilem. Podczas śniadania wydanego w ambasadzie francuskiej minister rozmawiał z ambasadorem Stanów Zjednoczonych Haudgsonem. Popołudn. Caillaux przyjął w lokalu ambasady francuskiej Reginalda Mac Kenna, byłego kanclerza skarbu a obecnie prezesa Middland - Banku.

Dzisiejszy Times, pisząc o naradach Churchilla z Caillaux'em podkreśla bezinteresowność Anglji, która określając wysokość pretensji do sojuszników łącznie z sumami należnemi jej z tytułu odszkodowań niemieckich nie przekroczyła ram własnych zobowiązań w stosunku do Stan. Zjedn., którym też przelana została cała suma już w swoim czasie.

Anglja proponowała całkowite skreślenie długów wojennych. Wzamian za to skreślony miał być dług wojen. Anglji zaciągnięty w Stanach Zjedn. Na propozycje tę jednak Stany Zjednoczone nie zgodziły się, wówczas Anglja zmodyfikowała żadania swoje jak powyżej, ale nie zaniechala sama myśli, o skreśleniu długów wojennych. Times przypomina, że i obecnie Anglja nie domaga się niczego więcej od swoich dłużników ponad sumę jej własnych zobowiązań względem Ameryki. Anglja zrzeka się miljarda funtów ster., to jest połowy należnych jej sum, co odpowiada jej zobowiązaniom wobec Stan. Zjedn.

Termin pierwszego posiedzenia Sejmu i Senatu.

Warszawa, 25. 8. (AW). Pierwsze posiedzenie senatu po ferjach letnich odbędzie się 12 września. Omawiana będzie reforma rolna. Pierwsze posiedzenie sejmu odbędzie się 29 września.

Walka z zalewem rynków polskich-tandetą niemiecką.

Uświadamiając sobie wielkie niebezpieczeństwo zagrażające naszemu życiu gospodarczemu z racji nadmiernego importu wytworów obcych, podjął Związek Obrony Kresów Zachodnich w oparciu o sfery przemysłowe i kupieckie akcję zwalczania importu towarów niemieckich i gdańskich.

Głównie bowiem niemiecki produkt zalewa rynki polskie, zwłaszcza w dziedzinie wyrobów galanteryjnych, zabawkowych, kosmetycznych, niemniej jednak i spożywczych oraz chemicznych. Społeczeństwo polskie przyzwyczajone z czasów dawnych do fabrykatów niemieckich i nieuświadomione o niebezpiecznych skutkach popierania obcej produkcji w dużej ilości konsumuje, niestety, obce fabrykaty, gardząc wyrobami krajowymi, nieustępującemi pod względem jakości niczem wytworom obcym.

Z tych to powodów Związek Obrony Kresów Zachodnich akcję **zwalczania niemieckiego i gdańskiego importu prowadzić będzie przedewszystkiem w kierunku uświadamiającego oddziaływania na konsumenta drogą prasy, zebrań, wieców, plakatów i ulotek, nie zapominając i o innych środkach mogących akcji tej przyjść z pomocą.**

*

Z wielkiem zadowoleniem zamieszczamy powyższy komunikat Z. O. K. Z., zgadzając się najzupełniej na ogólne tendencje w nim wyrażone.

Niebezpieczeństwo jest istotnie wielkie. Konieczność uświadomienia społeczeństwa co nam grozi — gospodarcza niewola — jest rzeczą niezmierne potrzebną i aktualną. (Przyp. red.).

Kurs złotego a ceny na zboże.

Zmiany zaszłe w ciągu ostatnich dni na rynku pieniężnym, nie pozostały bez wpływu na obroty zbożowe. Mimo obfitej podaży producenci starają się podwyższyć ceny sprzedażne. Żądania te narazie, dzięki obfitej podaży, pozostają bez większych skutków, jednak dłuższe trwanie niepewności na rynku pieniężnym może się odbić szkodliwie na obrotach zbożowych. Jako wyraz tego stanu rzeczy, w ciągu 3 dni ostatnich na giełdach zbożowych zapanowała lekka tendencja zwyżkowa.

O ośmiogodzinny dzień pracy.

Uchwała międzynarodowego kongresu socjalistycznego.

Marsylja, 25. 8. PAT. Ustalona na 312 liczba głosów na międzynarodowym kongresie socjalistycznym dzieli się proporcjonalnie do sił stronnictw w poszczególnych krajach. Anglja i Niemcy posiadać będą 40 głosów. Francja — 25, Belgja 17, Włochy 16, Szwecja — 13, Danja 12, Stany Zjednoczone i Holandja po 11, Węgry 10, zaś inne kraje — 4, 3, 2, a nawet jeden głos. Międzynarodowy kongres socjalistyczny powziął uchwałę domagającą się rzeczywistego wprowadzenia **na całym** świecie ośmiogodzinnego dnia pracy bez zezwolenia na nieusprawiedliwione godziny dodatkowe. Rezolucja domaga się również znacznej redukcji ośmiogodzinnego maksimum czasu pracy przy zajęciach specjalnie niezdrowych lub wymagających wielkiego natężenia.

Ilustracja do „zmiany" polityki gdańskiej.

Gdańsk, 25. 8. AW. „Danziger Volkstimme" wypowiada się przeciwko ciągłym paradom wojskowym w wolnem mieście. Niedawno odbyła się parada Stangenwidu a brali w niej udział urzędnicy celni i leśni z bronią na ramieniu. Dziennik ten wypowiada się stanowczo za położeniem kresu tej szkodliwej zabawie.

Przegląd polityczny

DŁUGI WOJENNE FRANCJI.

Caillaux i Churchil rozpoczęli w Londynie naradę nad kwestją konsolidacji długu francuskiego w Anglji, wynoszącego 623 miljony funtów sterlingów. Dotychczasowe różnice w określeniu wysokości spłat rocznych tego długu mieszczą się w granicach 10 miljonów funtów szterlingów. Rozmowy obu ministrów utrzymane były w tonie nader serdecznym i trwały 3 kwadranse. Minister Caillaux ma nadzieję, że jego rozmowy z Churchilem doprowadzą już we wtorek do porozumienia, wobec czego minister wyjechałby do Paryża w czwartek b. tygodnia.

„Matin" stwierdza, że nieprawdziwą jest wiadomość jakoby Caillaux skłonny był zaproponować Anglji spłatę długów w wysokości 15 miljonów funtów sterlingów. Ostatnie propozycje rzeczoznawców francuskich wspominają tylko o 10 miljonach f. sterl. co już było przyjęte za maximum, odpowiadające zdolności płatniczej Francji.

STOSUNKI POLITYCZNE MIĘDZY WŁOCHAMI A ROSJĄ.

W Rzymie ogłoszono półoficjalny komunikat w sprawie stosunków politycznych między Włochami i Rosją, zaznaczający wyraźnie, że rozwój stosunków handlowych włosko-rosyjskich nie jest bynajmniej równoznaczny z wrogiemi zamiarami wobec planów politycznych innych państw i że nie nastąpiła żadna zmiana w ostatnim charakterze stosunków politycznych między obu państwami. Telegraphen Comp. oświadcza, że komunikatem tym rząd włoski pragnie ostrzec przed pogłoskami o sojuszu z Rosją na rzecz wspólnej polityki śródziemnomorskiej.

ŚWIĘTO LOTNICZE.

Londyn, 25. 8. (Pat.) Wczoraj obchodzono 6-lecie istnienia stałej komunikacji lotniczej między Londynem i Paryżem. W roku 1919 aeroplany na tej linii przewoziły początkowo około 20 pasażerów tygodniowo. W miarę wzrostu frekwencji liczba ta wzrastała i w ubiegłym tygodniu osiągnęła 1200 osób.

MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA LOTNICZA.

Warszawa, 25. 8. (Pat.) W dniach od 28—30 bm. odbędzie się w Sztokholmie międzynarodowa konferencja w sprawie komunikacji lotniczej. W konferencji weźmie udział cały szereg państw europejskich. Polska otrzymała również zaproszenie na tę konferencję. Skład delgacji polskiej nie został jeszcze ustalony.

Z ostatniej chwili.

(Od własnego korespondenta „Głosu Pomorskiego",)

Zabójca zdrajców staje przed sądem.

Warszawa, 26. 8. (tel. wł.). Po przeprowadzeniu szczegółowego śledztwa ustalono termin rozprawy sądowej przeciwko Józefowi Muraszce, zabójcy zdrajców Wieczorkiewicza i Bagińskiego na 28 bm. Rozprawa odbędzie się w sądzie okręgowym w Nowogródku i potrwa przypuszczalnie 3—4 dni. Przewodniczyć jej będzie prezes nowogr. sądu okręg. Bochwic. Oskarżenie wnosić będą podprokurator wileńskiego sądu okręgowego Kadusiewicz i podprokurator warsz. sądu okręgowego b. wiceminister Kazimierz Rudnicki. Obrony Muraszki podjęli się adwokaci warszawscy Marjan Niedzielski i Stanisław Szurlej, którzy dziś wyjeżdżają do Nowogródka. Jako powód cywilny w imieniu Bagińskiej i Wieczorkiewiczowej o zasądzenie 10 tys. złotych tytułem odszkodowania za straty natury materjalnej i moralnej wnosić będzie adwokat Teodor Duracz. — Muraszko przebywa dotąd w więzieniu wileńskim na Łukiszkach i dopiero w ostatniej chwili przewieziony zostanie do Nowogródka.

Uchwały Ekonomicznego Komitetu Ministrów.

Warszawa, 26. 8. (tel. wł.) W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie Ekonomicznego Komitetu Ministrów poświęcone zarządzeniom w celu poprawy bilansu płatniczego. Po dłuższej dyskusji powzięto szereg uchwał. Postanowiono w najbliższym terminie opracować i wydać dalszą listę towarów luksusowych i półluksusowych, podlegających reglamentacji i zakazowi. Podane zostaną zbadaniu terminy płatności bież. należności od Rządu, które wynikają z umów importowych. Również podane zostaną rewizji umowy importowe samorządów. Powołani będą eksperci dla spraw eksportu żelaza i wyrobów żelaznych oraz przetworów ropy, materjałów włóknistych, produktów rolnych i hodowli. Na najbliższe posiedzenie Kom Ekonomicznego opracowany będzie wniosek w sprawie ułatwień eksportowych i przeprowadzenia rewizji co do zagranicznych wydatków rządowych, które mają uledz znacznej redukcji.

Ponadto Kom. Ekon. zaopinjował, iż termin paszportów zagranicznych należy skrócić do trzech miesięcy, a opłatę ustalić na 500 zł. Jednocześnie postanowiono, aby wydawanie paszportów ulgowych było uzależnione od opinji ministerstwa Skarbu.

Interwencja w sprawie kursu złotego.

Warszawa, 26. 8. (tel. wł.). W dniu wczorajszym konferował premjer Grabski z prezesem i dyrektorem Banku Polskiego Mieczkowskim i Karpińskim w sprawie sytuacji walutowej. Zarządzenia dotyczące walki o stabilizację złotego wydały pożądane rezultaty. Decydujący jednak w tym względzie moment nastąpi dopiero za kilka dni, kiedy Bank Polski przystąpi do szerszej interwencji w Europie i Ameryce. Interwencja ta nastąpi z udziałem pewnych zagranicznych sfer finansowych, które pośpieszą z odsieczą Bankowi Polskiemu w kierunku utrwalenia kursu waluty polskiej.

Zgon prof. uniwersytetu Jagiellońskiego dr. Morawskiego.

Kraków, 25. 8. PAT. Dziś o godz. 4.30 popoł. zmarł tu profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego i Prezes Akademji Umiejętności dr. Kazimierz Morawski. Pogrzeb odbędzie się w piątek o godz. 9 rano.

Śp. prof. Kazimierz Morawski ur. się w r. 1852 w Jurkowie w Poznańskiem, studja uniwersyteckie ukończył w Berlinie, poczem w roku 1877 objął katedrę filozofji klasycznej na Uniwersytecie Jagiellońskim. W roku 1907 został wybrany rektorem Uniwersytetu Jagiellońskiego, w roku 1918 prezesem Akademji Umiejętności.

Potworne zamordowanie starca w Bydgoszczy.

Trup ze skrępowanemi rękami i nogami w łóżku. — Morderstwo w celach rabunku.

W niedzielę w godzinach popołudniowych policja bydgoska zaalarmowana została zbrodnią, dokonaną na osobie 72-letniego starca Juljusza Stolza w mieszkaniu jego przy ul. Pod Blankami 23.

Na miejscu zbrodni w dwupiętrowym, niepokaźnym domku przy zbiegu ul. Długiej Pod Blankami po prawej stronie policja zastała wyłamane przemocą drzwi, prowadzące do brudnego, ciemnego pokoiku, w którym po za bardzo skromnem umeblowaniem. stoi zwykłe drewniane łóżko, a na niem trup starca ze skrępowanemi sznurem rękami i nogami...

Z ciemnej siności oblicza, przykrytego częściowo jakimś kocem, wnioskować by można, iż śmierć nastąpiła wskutek uduszenia. Położenie, w jakiem na swem łożu śmierci znalazł się zamordowany, świadczy, iż bronił się rozpaczliwie i walczył ze śmiercią. Nogi bowiem zgięte w kolanach pod ostrym kątem, wykonały widać przedśmiertne ruchy w celu wyzwolenia się z siłą naciągniętych sznurów...

Na łóżku, pościeli, jak niemniej na opodal stojącym stole i podłodze,, porozrzucana korespondencja jednego z banków niemieckich, wreszcie weksle. Szuflady, szafonierki otwarte, wszystko porozrzucane w nieładzie, również papiery i weksle...

Na podstawie oględzin miejsca zbrodni wnioskować by można, iż mamy do czynienia z upozorowanym lub faktycznym morderstwem w celach rabunkowych.

Zbrodnię wykryto przypadkowo i na postawie zeznań zbadanych natychmiast świadków, stwierdzono ponad wszelką wątpliwość, iż zbrodni dokonano w ubiegłą środę między godziną 3 popołudniu a 8 wieczorem.

*

Juljusz Stolz przed dwoma laty sprzedał swój dom przy ul. Pod Blankami 23 niejakiemu Alojzemu Szymańskiemu, u którego, za odstąpienie swego dawniejszego meblowanego mieszkania, zastrzegł sobie dożywotnie utrzymanie. Dodatkowo żył, zdaje się, z procentów od wypożyczanego na procenty kapitału. Żywot pędził dość skromny.

W ubiegłą środę jeszcze o godz. 2 popołudniu widział Stolza i rozmawiał z nim jego współwyznawca niejakiś Rybojad Natan, współpracownik Żydowskiego Zw. Kupców w Bydgoszczy. O tym okresie czasu wspomina również i badany właściciel domu Alojzy Szymański... Najcharakterystyczniejszem w zachowaniu się Szymańskiego to ta okoliczność, iż nie zwrócił on w ciągu kilku dni od środy do niedzieli uwagi na nieobecność swego „stołownika", jak niemniej na drażniącą nozdrza zgniłą woń w korytarzu i na schodach. W związku z toczącem się śledztwem w tej zagadkowej narazie zbrodni policja nakazała natychmiastowe aresztowanie Szymańskiego.

Z różnych stron.

— W związku z pobytem redaktora Nowaczyńskiego w Kownie rozeszła się pogłoska, że **dyrektor departamentu ministerstwa spraw** zagr. **Joninas** podał się do dymisji. Pogłoska ta została zdementowana.

— W Stuttgardzie otwarty został **kongres katolików niemieckich** w obecności nuncjusza Bacellego, byłego kanclerza Marksa i wielu delegatów.

— Amsterdamski „Telegraph" donosi, że **między rządem** niemieckim a holenderskim toczą się **rokowania w** sprawie **zniesienia wiz między Niemcami i Holandją.**

— Paryski „Matin" donosi z Tien-Tsinu, że **bandyci** dokonali **napadu na pociąg pospieszny,** przyczem **5 osób** zostało zabitych i 20 rannych.

— Z Kairu donoszą, że **mordercy sirdara zostali** wszyscy powieszeni za wyjątkiem jednego, **któremu karę** śmierci zmieniono na dożywotnie roboty **przymusowe.**

S. MACHALEWSKI.

Dookoła manewrów na Pomorzu.

OBRAZKI, WRAŻENIA I UWAGI.

Ongi a dziś.

Dla oka i myśli. — Te same pola... — Gnębiciele a obrońcy. — Żołnierz i obywatel.

Współczesne wojny, a co za tem idzie i współczesne ćwiczenia, gry wojenne w polu choćby na największą zakrojoną skalę utraciły niepomiernie wiele, prawie wszystko pod względem barwności i plastyki w stosunku do swych poprzedniczek.

Snem, bajką uroczą wydają się one czasy, kiedy na wspaniałych rumakach, zakuty w stal, szumiący skrzydły husarji naszej „huf taki piękny i taki dostojny" jawił się jako „poezja wojny", kiedy dziesięciokrotnie liczniejszego wroga tratował towarzysz pancerny, który był jako orzeł i grom w wyglądzie swym wspaniałym, w natarcia impecie niewstrzymanym. Poematem również wydają się nietylko czasy bojów napoleońskich, — gdy już artylerja doniosłą rolę odgrywała ale jeszcze szerokie szarże tysięcy kawalerji, masowe ataki w ściśnionych szeregach idącej piechoty rzecz decydowały, — ale nawet wojny z drugiej poł. stulecia, a więc: prusko-austrjacka. niemiecko-francuska, rosyjsko-turecka, kiedy jeszcze jazda do roli broni pomocniczej zepchnąć się nie pozwoliła, artylerja w wieńcach dymów królowała na szczytach wzgórz a „bagnet — (wedle wyrażenia Suworowa) zuch" bywał pierwszorzędnym argumentem.

Wojna światowa rzuciła te wszystkie piękne efekty do lamusa wspomnień Jeszcze tu i ówdzie zatętniała ziemia pod huraganem spienionych koni — ale ani wagą swej masy ani skutkiem swego natarcia nie przypominała tu jazda świetnych szarż Muratów i Neyów. Artylerja zeszła ze szczytów, rzucając z dalekiego ukrycia swe pociski na niewidzianego gołem okiem wroga. Piechota jak krety jęła się ryć w rowach strzeleckich, bagnety i kolby straciły poprzednie walory wobec karabinów maszynowych, min, granatów. Wreszcie wypełzły na arenę gazy, degradując wojnę ze sztuki rycerskiej a nawet z rzemiosła żołnierskiego do trucicielstwa, co już nietylko prozą jest ale ohydą.

Za te wszystkie straty sporą dla oka rekompensatą stało się lotnictwo z swym fascynującym spojrzenie wywiadem i bojem napowietrznym. Pozatem jeszcze auta, tanki i tyle... bo nawet szrapnele rozkwitające czerwono-białym kwiatem w przestworzu zaczynają „wychodzić z mody", bo wojska przeważnie „rozproszone" i „zakopane" nie przedstawłają dobrego dla ich obstrzałów celu.

Dla oka więc dużo bezpowrotnie przepadło — natomiast dla myśli więcej przybyło. Mózg, sztab armji szersze, bardziej skomplikowane ma przed sobą zadania, znaczenie wywiadu, łączności niepomiernie wzrosło. Świadomość, czujność, czucie. orjentacja, nerwy, organizm armji muszą być w niezrównanie większym niż dawniej stopniu wysubtelnione i sprawne, aby rozlokowanie czającego się nieprzyjaciela wybadać, siły jego ocenić i zważyć, zamiary odgadnąć, poczynania uprzedzić i sparaliżować. Ten trud myślowy obarcza oczywista głównie dowództwo, ale poszczególni kierownicy a nawet oddzielna jednostka w rozciągniętej linji winna się w pewnym zakresie szybko orjentować, zdobywać na podyktowaną przez teren i różne okoliczności samodzielność w ramach zakreślonych przez konieczność ścisłego sharmonizowania z całością.

Z powyższego wynika, że jadący na manewry sprawozdawca jak również i czekający na jego relacje czytelnik nie może sobie obiecywać pięknych, imponujących swą zewnętrzną mocą obrazów staczanych w dawnym stylu batalji. Musi poprzestać na skromnych obrazkach, które nie całokształt frontu a jeno jego fragmenty oddzielnie obejmować mogą. musi się wczuć„ wmyśleć w ich znaczenie, zastanowić nad potrzebą, celem i doniosłością manewrów, które im lepiej wypadną, tem dalej odsuną przerażające widmo wojny.

Do tych zastrzeżeń trzeba dodać jeszcze jedno wyjaśnienie. Nie z własnej swej ale organizacji manewrów winy nie mogłem na nie przybyć w pierwszym dniu na rozpoczęcie „operacyj wojennych". Po przewlekłej korespondencji z władzami wojsk. po z górą 24 godzinnem telefonowaniu z Grudziądza do Warszawy, Torunia... otrzymałem dokument upoważniający do wstępu na teren... bojowy tak późno, że przybyłem do Torunia dopiero po powrocie doń z pola zarówno generalicji, gości jak i szczęśliwszych, bo bliższych „ołtarza" kolegów warszawskich.

Pierwszy dzień więc trzeba było odtworzyć z tego, co się posłyszało, a dopiero następny drugi dzień (19 m. bież.) mógł mi dać wrażenie bezpośrednie. Wieczór 18-go (sierpnia) po przybyciu do Torunia. bezskutecznem kołataniu o informacje w D. O. K. i krótkim pobycie na Garten Party u państwa Wachowiaków (wojewoda). dokąd przyjechałem na „gaszenie świec" — upłynął na „wywiadach" w „Dworze Artusa". w „Pomorzance" (kawiarnia). Lwia część nocy, w wagonie na głównym tor. dworcu kolejowym upłynęła na telefonowaniu, studjowaniu map, rozkazów, notatkach. Ledwie się oczy do snu zasłużonego kleić zaczynały a już wszczął się ruch gorączkowy na postoju. o godz. 4 rano już byłem na mocno sfatygowanych nogach. aby o 6-ej znaleźć się w aucie wyruszającym na front.

Auto prasowe znalazło się na dość szarym końcu długiej procesji samochodów, których ślad znaczyły a nam widok to na prawo to na lewo przesłaniały przyziemne ale za to gęste obłoki białego pyłu szosowego i błękitnych wyziewów benzyny samochodowej.

Jedziemy w tempie wielce umiarkowanem. Chłodny, pochmurny poranek nie pobudza fantazji i nie dodaje zapału wojennego, tembardziej, że huk dział nie wstrząsa rozleniwiającem, wilgotnem powietrzem a oko nie może wytropić ani swoich — niebieskich, ani nieprzyjaciół — czerwonych. Dopiero w malowniczej okolicy Strugi Rychnowskiej spostrzegamy pewien ruch ale niebieskich mało. Wreszcie za Elzanowem pierwsze linje bojowe rozsypanej tyraljerką po polach piechoty czerwonej, tu i ówdzie karabiny maszynowe. Artylerji ani śladu: ukryta i jeszcze milcząca. Jedziemy dalej w stronę Kowalewa.

Studjuję mapę, rozglądam się po okolicy, przypominam sobie znane z przed lat paru dziesiątków, z czasów dziecięcych miejscowości, lasy, pola. W tych samych stronach widziałem niegdyś pierwsze w życiu wielkie manewry armji niemieckiej. Duże skupienie wszelkiego rodzaju broni wojsk zaborczych, rabów kajzera, obozujących na ziemi naszej zdobytej przez nie podstępem zdradą i gwałtem brutalnym i gotujących się do nowych podbojów w imię łupieskiego hasła nowoczesnych Wandalów: „Mein Vaterland muss groesserer sein" (moja ojczyzna musi stać się większą)... Pamiętam jakie zaciekawienie budziły w umyśle chłopięcym obroty sporych mas wojskowych, jaka gorycz nurtowała duszę, jaki ból ściskał serce, że swoi muszą w jednym szeregu postępować z gnębicielami, słuchać wrogich rozkazów. Jakaż tęsknota rozpierała piersi, aby polskie na ojców ziemi załopotały sztandary, nasz ułan galopował po Chełmińskiej ziemi, echo „Jeszcze nie zginęła!" odbiło się o ściany lasów, Orzeł Biały skruszył więzy, nad piastowski wzleciał łan...

I oto tym modłom, od których włos zbielał, tym pragnieniom, które ludzie małej wiary szaleństwem zwali, tym wizjom rzekomo chorej wyobraźni — nadszedł czas wysłuchania, ziszczenia, obleczenia się w ciało. Na miejscu niewolnika, automatu, knechta pruskiego stanął szermierz wolności, myślący obrońca kraju, nie tyranowi, lecz Matce-Ojczyźnie, Najjaśniejszej Rzeczypospolitej oddany żołnierz-obywatel, który nie bezwolnem mięsem dla armat, nie pionkiem w rękach zachłannego militaryzmu ale świadomym, dumnym z zadania swego jest budowniczym i stróżem lepszego jutra dla narodu i kraju.

Z tych rozmyślań zbudził mię stuk kół samochodu o bruk miejski Kowalewa i pierwsze odgłosy strzałów. Mijamy miasto „zdobyte" wczoraj i gęsto obsadzone przez „czerwonych" i spieszymy w kierunku wschodnim, ku pozycjom, nad któremi coraz gęściej snują się biało-błękitne dymy, świadcząc, iż tam rozpoczyna się żwawa „robota".

Wiec Chrześcijańskiej Demokracji w Tczewie.

W dniu 24 bm. odbył się w Tczewie wiec Chrześc. Demokracji przy nader licznym udziale członków i sympatyków. Wiec zagaił prezes okręgowy Chrześc. Dem. p. Stan. Wilga.

Na wiec przybył przebywający w Gdyni na wywczasach senator dr. Thullie, profesor politechniki ze Lwowa, który wygłosił nader interesujący referat o obecnem położeniu wewnętrznem państwa naszego i w głównych zarysach przedstawił całokształt pracy posłów i senatorów Crześcijańskiej Demokracji. Z referatu tego podajemy następujące szczegóły:

Pochodzę ze Lwowa. Przywożę wam pozdrowienie z Małopolski Wschodniej. My bronimy kresów wschodnich, a wy, Pomorzanie, kresów zachodnich.

Mamy Polskę wolną od lat siedmiu. Najgroźniejszym wrogiem Polski jest Niemiec. Gdyby nas wróg ten napadł, to staniemy w jednym szeregu i będziemy umieli się bronić. O stronnictwach w Polsce mówić nie będę, bo nie na to tu przyjechałem.

Co to jest Chrześcijańska Demokracja? Mówi o tem już sama nazwa. Stronnictwo nasze jest i chrześcijańskiem i demokratycznem. Zasady te krzewić musimy zarówno w życiu publicznem jak i w życiu prywatnem.

Na sztandarze naszym wypisane są: miłość. wolność i sprawiedliwość. Nami kieruje zawsze miłość a nie nienawiść. Nadewszystko stawiamy wolność, której zawsze broniliśmy i bronić będziemy. Bronimy uciśnionych, bronimy tych, którym dzieje się krzywda.

Nie jesteśmy stronnictwem klasowem. Nam nie chodzi o jedną warstwę, o jeden stan, bo wiemy, że wszystkie stany są potrzebne. Nam chodzi przedewszystkiem o państwo, o naród. Bronimy słusznych i sprawiedliwych spraw stanu urzędniczego. Bronimy ludu pracującego od wyzysku.

W myśl tych haseł posłowie nasi zawsze występowali zarówno w Sejmie jak i w Senacie. Przechodzimy ciężkie przesilenie gospodarcze. Mamy wojnę celna z Niemcami. Lecz rozpaczać nie potrzebujemy. Taki naród, jak polski, da sobie radę.

Nie możemy odmówić zasług Grabskiemu, który zaprowadził i ustabilizował złotego. W ostatnim czasie Niemcy rozpoczęli ostry atak na złotego. Atak ten tylko w części uzyskał skutek. Drobny spadek złotego jest tylko chwilowy; niema powodu do obaw.

Wytwory przemysłu naszego są droższe niż zagranicą. Towar zagraniczny konkuruje z naszym i wypiera go. Musimy starać się o zniżenie kosztów produkcji.

Przemysłowcy żądają, ażeby znieść 8-godzinny dzień pracy. Tego uczynić nie można i nie trzeba. Robotnik nie jest maszyną, lecz człowiekiem. Wydajność pracy musi być zwiększoną, koszta handlowe muszą być zmienione, administracja musi być ulepszona, pensje dyrektorów należy poddać rewizji, a nadto trzeba postarać się o odpowiednie maszyny.

Musimy też zaniechać sprowadzania towarów zagranicznych. Musimy obyć się bez wielu rzeczy, bo obecnie jesteśmy biednymi.

W Warszawie zawiazała się „Liga Niezapominajki“, której członkowie zobowiązują się nie kupować towarów zagranicznych.

W taki sam sposób postepowali swego czasu Węgrzy. I dopięli celu. Zbojkotowali towary obce i zaprowadzili wszędzie wyroby krajowe. Złoty jest ufundowany dobrze, lecz za wiele pieniedzy wywieźliśmy zagranicę. Wspomnijmy tylko o jedwabiu, pomarańczach i innych rzeczach zbytkownych. Bank Polski postanowił odtąd udzielać dolary tylko na te towary, które są nam koniecznie potrzebne. Jest rzeczą smutną, że niektórzy kupcy, a zwłaszcza żydowscy, zachwalają towary zagraniczne. To przyczyniło się również do zwyżki dolara.

Co do podatków, to są one konieczne lecz nagromadziło się ich odrazu zawiele. Grabski zabiera wszystko, co się da, więc niema pieniędzy na przemysł i handel. Należy zachować umiarkowanie w pobieraniu podatków. Pensje urzędników są niskie, lecz rząd znajduje się w trudnem położeniu, bo podatków zwiększyć nie może, a nowych złotych niepodobna drukować.

Gdzie jednak warunki tego wymagają, jak naprzykład w Tczewie, tam należy przyznać specjalne dodatki.

Na przedłużenie 8-godzinnego dnia pracy zgodzić się nie możemy. Za naszą inicjatywą uchwalono zabezpieczenie od bezrobocia. Wnieśliśmy też o ustawę dla zabezpieczenia pracowników umysłowych, będących bez pracy. Sprawa ta znajduje się w Senacie; w przyszłym miesiacu zostanie uchwalona.

Dla kolejarzy przeprowadziliśmy jedną rangę wyżej w stosunku do innych pracowników państwowych. Poseł Paczkowski zajmuje się specjalnie sprawami kolejarskiemi w Sejmie.

Stanowisko nasze w sprawie reformy rolnej jest znane. Ze względów społecznych i państwowych jesteśmy za zmniejszeniem wielkiej własności, jednakże za sprawiedliwem odszkodowaniem i bez naruszenia takich posiadłości, gdzie są cukrownie, fabryki, plantacje buraków itd.

Stosunek Chrześcijańskiej Demokracji do rządu jest również znany. Popieramy rząd ze względów państwowych. Kto byłby następcą Grabskiego, oto pytanie, około którego kręci się wszelka myśl o zmianie rządu.

Rząd zawarł ugodę z żydami bez naszej wiedzy i woli. Na żadne pakty z żydami nigdy się nie zgodzimy. Rząd zawarł ugodę tę pocichu; jestto błąd nie do naprawienia.

Na wiecach i zebraniach mogą żydzi mówić żargonem. Co to jest? W takim razie komisarz policji będzie musiał umieć po żydowsku.

Sprawę koncesyj szynkarskich odłożono podobno na 5 lat. Koncesje mieli otrzymać inwalidzi, lecz żydzi, którzy w Małopolsce i b. Kongresówce mają karczmy w swych rękach, do tego dopuścić nie chcieli, i rząd zgodził się na ich żądania.

W niedzielę i święta katolickie będą mieli żydzi składy otwarte. Czyż to nie jest wstydem dla nas? My Polacy — katolicy na takie gwałcenie świąt naszych nigdy nie pozwolimy! Będziemy zwoływali wiece i protestowali przeciwko takim ustępstwom danym żydom.

Huczne oklaski, jakie nastąpiły po przemowie p. senatora, były dowodem, że sędziwy senator przemówił do serc i przekonań słuchaczy.

W dyskusji przemawiali pp.: Józef Andrzejewski. Krajnik, Pasikowski, Pawelczak, Fojudzki i Wilga. Domagano się zmniejszenia liczby posłów i senatorów, zaradzenia obecnej nędzy mieszkaniowej, zniesienia wszelkich remuneracyj, zniesienia wybujałego biurokratyzmu, ograniczenia wolnych biletów kolejowych itd.

P. senator dr. Thullie odpowiedział, że Chrześc. Demokracja zawsze domagała się zmniejszenia liczby posłów i senatorów, zależnem to jest jednak od zmiany ordynacji wyborczej. W sprawie remuneracji był zatarg między premjerem Grabskim a prezesem klubu Chrześc. Dem. p. senatorem Nowodworskim. Wiadomo też, że p. Grabski protestem Chadecji bardzo się zirytował. Przeciwko biurokracji zawsze występujemy i domagamy się uproszczenia administracji.

Hasłem „Cześć Ojczyźnie“ zamknął przewodniczący p. Wilga wiec, z którego uczestnicy jaknajlepsze wynieśli wrażenie.

Likwidator mienia arystokracji.

(Korespondencja własna).

Berlin, w sierpniu.

Wkrótce po upadku monarchji Habsburgów nad modrym Dunajem zjawił się wytworny w obejściu i odziany według ostatniej mody młodzieniec — pod nazwiskiem Zygmunta Goldfagena i zajął się ratowaniem losu materjalnego zrujnowanej arystokracji ziemiańskiej i dworskiej. Dla większości członków tej warstwy przyszły wówczas ciężkie dni. Trzeba było sprzedawać i zostawiać majątki rodowe, kosztowności familijne, meble, dywany, obrazy. Oczywiście dokoła tych ludzi kręciła się cała chmara chciwych i sprytnych kupców, maklerów pośredników. Wśród tego tłumu p. Goldfagen wyróżniał się swoją wyrozumiałością, taktem, bezinteresownością zdołał zyskać zaufanie wielu „likwidujących“ swe mienie rodów, dawał rady, wskazówki, pomagał, a wszystko z miną człowieka współczującego niedoli podupadłych.

Nie zwracano uwagi, że kochany „Sigi“ jednocześnie obrasta w pierze, bogaci się nieomal z dnia na dzień. W ciągu trzech lat Goldfagen zrobił ogromny majątek, wydarzyły mu się w trakcie tego jakieś trzy procesy, wytoczone przez oszukanych mocodawców, wysiedział nawet 9 miesięcy w więzieniu we Wiedniu, ale nie przeszkodziło mu to przetranzlokować się do... Pragi Czeskiej i tam rozpocząć równie gorączkowo i „owocną“ działalność.

Udało mu się nawiązać bliższy kontakt z hrabią Thunem, który wydał mu plenipotencję na wszystkie obszerne majątki, lasy itp. Hr. Thun siedział w Paryżu i Monte Carlo a p. Goldfagen powolutku wyprzedawał i likwidował rodową i nabytą fortunę hrabiego, od czasu do czasu wysyłając swemu klientowi nieznaczne sumki i skargi na ciężkie czasy.

W ciągu półtora roku Goldfagen potroił swój majątek, ale stosunki z hr. Thunem i arystokracją niemiecko - czeską zepsuły się, wobec czego w końcu 1922 r. przeniósł się do Berlina. Przywiózł ze sobą całe paki listów polecających i osiadł w niemieckim Wersalu — Potsdamie. Tu otworzyły się przed nim nowe horyzonty. Potsdam wkrótce uznał, że zesłała go Opatrzność na ratunek. Zdołał przekonać szereg ojców podupadłych rodzin, że trzeba puścić w kurs klejnoty rodzinne, wyprzedać nieco nieruchomości itp. Goldfagen działał na swoje ofiary, jak hypnotyzer.

Kolje prababek, cenne medaljony, relikwie rodów, złoto, **srebro** — wszystko płynęło rzeką do Goldfagena, który z pomocą swoich agentów sprzedawał te przedmioty w Paryżu, Antwerpji, Amsterdamie, a nieraz jakiemu Amerykaninowi w Berlinie. Ponieważ większość przedmiotów, oddana była na słowo, poszkodowani nie mogli nawet dochodzić sądownie swoich strat.

W tych dniach Goldfagen zasiadł jednak na ławie oskarżonych w Potsdamie. Jak wielką była jego praktyka, dowodzi fakt, że jednego z klijentów zdołał „poszkodować“ na 300 000 mk. złotych. Sąd ustalił obraz wesołego i beztroskiego życia opiekuna arystokracji.

W Berlinie posiadał on w mieszkaniu trzysta kostjumów i tyleż jedwabnych koszul. A przed samem uwięzieniem zamówił jeszcze 120 ubrań.

Cały dwór przyjaciół, przyjaciółek nie odstępował go ani na krok, towarzystwo piło, jadło, tańczyło, grało w karty i na wyścigach.

Obrona dowodziła, że Goldfagen jest nienormalny: na jej wniosek oddano go pod obserwację. Psychjatrzy jednak doszli do wniosku, że p. Galdfagen ma wszystkie „klepki“ w porządku. Jednak sąd niemiecki pod wrażeniem cyfr kostjumów i koszul uznał, że jest chorobliwym manjakiem, znalazł łagodzącą winę okoliczności. Goldfagena skazano na 15 miesięcy więzienia i pozbawienia praw na 3 lata.

Goldfagen jest z wyroku ogromnie zadowolony.

Literatura i sztuka.

Rocznica urodzin Maupasant'a. Nieuznawany za życia, zlekceważony niemal przez krytykę francuską po śmierci, Guy Maupassant i dziś jeszcze nie odzyskał należnego sobie uznania. 75-ta rocznica urodzin wzbudziła w świecie literackim znacznie mniej zainteresowania, niż pierwsza lepsza, choćby przeczytana, ale dobrze zareklamowana książka współczesnego modnego pisarza. Prawda, że w parku pięknego pałacu Miromesnil, gdzie 5 sierpnia 1850 r. urodził się Maupassant, odsłonięto w tych dniach pomnik pisarza — jednak w czasach gdy pomniki najróżniejsze rosną we Francji, jak grzyby po deszczu, hołd taki nabrałby właściwego znaczenia dopiero na tle dobrze przygotowanej „kampanji“ literackiej. Nie było jej, — bo widocznie jeszcze nie czas na pośmiertną sławę twórcy „Życia“. Przynajmniej we Francji, oficjalnej Francji literackiej. Poza jej granicami (nie szukając daleko, choćby u nas), Maupassant zawsze jest pisarzem; od którego zaczyna się poznawanie najnowszego okresu literatury francuskiej. Może dlatego, że jest pisarzem „łatwym“, bo z łatwością, jaką daje tylko wielki artyzm, umiał podpatrzeć i w pełnem przedstawić świetle, tajone przez człowieka namiętności i upadki. Nie był z tych poetów, których dzieło jest „krzepiące“. Zato obdarzył swoich wielbicieli rozkoszą niezamąconego widzenia prawdy. Sam szukał jej uporczywie, namiętnie, wierząc przytem, że to poszukiwanie uciszy w nim trwogę, która nie opuszczała go nigdy. Bał się ciemności i marzył o słońcu. Wielokrotnie zdemaskowane życie pomściło się na nim okrutnie, pogrążając go w mroku choroby i obłędu i niszcząc w pełni sił męskich.

Porachunki Bernarda Shawa. Autor „Świętej Joanny“, równie nieporównany, jak kapryśny w swoich paradoksalnych poglądach, Bernard Shaw w jednym krótkim feljetonie porachował się z Paryżem, z krytyką i publicznością paryską, przedewszystkiem zaś z teatrem francuskim. Uczynił to, zresztą w sposób oryginalny i co zabolało nawet kompetentne sfery paryskie — dotkliwie.

Mianowicie poważny „Temps“ zwrócił się do Shawa z prośbą o feljeton na temat teatru. Pisarz przysłał „Refleksje“ o... sobie i o swojej „Joannie“. Przyznaje, że nie widział, żadnej swej sztuki na scenie paryskiej. Jest jednak szczerze pewny, że żadna nie wygląda dobrze. Nigdy bowiem nie mógł wytłumaczyć reżyserom i dyrektorom francuskich teatrów, aby powierzali role w jego sztukach jakim chcą aktorom, byle nie tym, których Paryż wielbi ściślej, których wielbią bulwary paryskie.

Gdy zamierzał wystawić w Paryżu pierwszą swoją sztukę „Candidę“, długo szukał tłumacza, bojąc się jak ognia wszystkich wielbionych pisarzy, bo każdy z nich, jak znakomity w Paryżu aktor, uważałby przekład za okazję do własnego sukcesu. Wreszcie znalazł tłumacza w szeregach radykalnych pisarzy politycznych Augusta Hamona.

Sztuka padła, Hamon „skończył się“ na terenie literackoteatralnym, a Shaw był i jest zadowolony, bo przekład był dobry, świeży, uwzględniający tchnienie szekspirowskie, tak bliskie pisarzowi. Ocena sztuki była oczywiście zgodna z bulwarami. To jednak co pisał o niej Catule Mendes, choć i ujemne od początku do końca, było szczere, sumienne i zachwyciło Shawa, ile że ratowało w jego oczach reputację Paryża. Albowiem „wogóle, powiedziałbym, paryżanie należą do tych, którzy najmniej na świecie posiadają savoir,vivre'u. Obecny sukces „Joanny“ w Paryżu jest dla Shawa — pełny rekompensaty. Dla tłumacza, tego samego Hamona, również. Bo Hamon został przywrócony do życia, a Shaw „został odkryty i prawie kanonizowany przez Paryż przed śmiercią“. Sens moralny tego zjawiska jest taki, że...“ erudycja jest zbyteczną błahostką“. Anatol France poświęcił lata studiom nad historją XV wieku i napisał o Joannie książkę, która jest „gaffą tak niesłychaną, że tylko prawdziwie wielki Francuz mógł ją popełnić“.

Shaw czytał przez trzy dni z rzędu po dwanaście godzin protokóły procesu św. Joanny i procesu rehabilitacyjnego. Rezultat? „Pewien uczniak angielski pisał do mnie: Wiem że mogę się modlić do św. Joanny i że ona mnie pocieszy, choćbym nawet nie mógł się modlić do Chrystusa.‘

„Zapytuję się, kończy Shaw zjadliwie, czy św. Joanna wywarła kiedykolwiek podobny wpływ na uczniaka francuskiego“.

Najzabawniejsze ze wszystkiego, to kłopotliwa sytuacja redakcji „Teps“, która zaprosiwszy złośliwego poetę angielskiego na łamy swojego pisma zaopatrzyła feljeton wstępnym komentarzem, usprawiedliwiającym. Jakby dla zaprzeczenia poglądom Shawa o złych manierach Paryżan, wstęp nie jest pozbawiony wdzięku i elegancji, widocznej choćby w zdaniu: „Nieco zła opinja, jako autor „Świętej Joanny“ żywi o naszym smaku, nie przeszkodzi nam wysoko cenić jego dzieła.“

Czy jednak nowy artykuł Shawa rychło pojawi się na łamach poczytnego organu paryskiego? (r)

OGÓLNY ZJAZD OFICERÓW REZERWY Z CAŁEJ RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ WE LWOWIE

odbędzie się 6-go i 7-go września b. r. w czasie trwania Targów Wschodnich.

Program zjazdu obejmuje między innemi uroczystość poświęcenia płyty „Nieznanego Żołnierza“, zwiedzenie „Targów Wschodnich“, Panoramy Racławickiej, przedstawienie walk o Lwów w roku 1918 — 1919 na historycznym wzgórzu „Wysoki Zamek“, wspólne obrady, bankiet itp.

Równocześnie obradować będzie Walny Zjazd Delegatów Centralnego Zarządu Związku Oficerów Rezerwy Rzeczypospolitej Polskiej nad sprawami co do których zapaść mają doniosłe uchwały tyczące się całego Związku Oficerów Rezerwy **Rzeczypospolitej Polskiej.**

Komitet Zjazdu uzyskał dla Oficerów Rezerwy uczestników Zjazdu 66 procent opustu ceny biletu w drodze powrotnej oraz przygotował kwatery po cenach zniżonych i pewną ilość kwater bezpłatnych. Przybliżone koszty utrzymania przez przeciąg dwu dni wyniosą 25 złotych od osoby, wliczając w tę kwotę należytość za kwaterę oraz udział w bankiecie.

Zjazd ten ma charakter narodowo - państwowy, krajoznawczy i koleżeński i został zwołany na życzenie Kolegów ze **wszystkich ziem Polski** wyrażonym na Zjeździe Delegatów Związku Oficerów Rezerwy w Warszawie i Poznaniu.

Celem Ogólnego Zjazdu Oficerów Rezerwy Rzeczypospolitej Polskiej jest obok doniosłej sprawy skonsolidowania Związku i ułatwienia najszerszym kołom Oficerów Rezerwy poznania naszych Kresów Polskich Wschodnio - Południowych.

Każdy krok w tych stronach natrafia na niezbite dowody wielowiekowej kultury polskiej, którą ogniskuje w sobie „semper fidelis“ miasto Lwów.

Historja Lwowa, ten nieprzerwany łańcuch wysiłków i heroicznych czynów, świadczy wymownie o niezłomnej woli Kresów, należenia do Rzeczypospolitej Polskiej.

Każdy Oficer Rezerwy odczuć winien ten nasz nakaz moralny, wzięcia udziału w Zjeździe. Apel Związku Oficerów ze Lwowa do kolegów z całej Polski, znaleść winien silny oddźwięk, jaknajwiększa liczba Oficerów Rezerwy powinna zjawić się na Zjeździe i zamanifestować swe solidarne stanowisko wobec idei Związku.

Pisemne zgłoszenia uczestnictwa w Zjeździe przyjmuje do 3-go września br. Zarząd Oficerów Rezerwy we Lwowie ulica Kopernika nr. 20. — Uczestnicy Zjazdu występują w ubraniu.

Sprawy społeczno-gospodarcze.

Polski bilans handlowy w świetle cyfr.

Zmienność polskiego bilansu handlowego jako główna przyczyna wahania się kursu złotego.

(Dokończenie.)

Dalsze porównawcze badania naszego bilansu handlowego nasuwają szereg ciekawych uwag i wniosków.

W pierwszej części niniejszego artykułu jaki się ukazał we wczorajszym numerze rozprawiłem się z produktami rolniczemi, oraz artykułami roślinnego i zwierzęcego pochodzenia. Za pomocą cyfr wykazałem, że w I. półr. br. w stosunku do I półrocza ub. roku **wzrósł kolosalnie przywóz zboża i mąk chlebowych, a wzrósł wywóz bydła i trzody chlewnej,** nie do tego jednak stopnia, aby ogólne saldo wywozu i przywozu artykułów roślinnego i zwierzęcego pochodzenia mogło urzymać się chociażby przy poziomie z roku ubiegłego.

Obecnie po małym uzupełnieniu z zakresu wywozu niektórych towarów pochodzenia zwierzęcego i roślinnego przejdę odrazu do zestawień bilansu artykułów przemysłowych.

Prócz wywozu bydła i trzody chlewnej wzmógł się kilkakrotnie wywóz skór surowych i wyprawianych. W I. półr. 1924 wartość wywozu skór surowych w złotych opiewała na sumę 517 000 zł., w I półr. 1925 — 4.244.000 zł.

Wartość wywozu skór wyprawianych wzrosła w tym samym czasie z 387.000 zł. p. na 1,839.000 zł p. Wartość wywozu niektórych innych surowców również znacznie się powiększyła. I tak np. wartość wywozu papierówki w I. półr. 1924 r. wynosiła 1 963 000 zlp. w I. półr. 25 r. 7 659 zlp., kłód, klonów i dłużyc z 4 957 000 na 16,616.000, podkładów kolejowych z 3,927.000 na 13,272.000.

Wywóz surowców i półfabrykatów w przemyśle drzewnym wzrósł kilkakrotnie. Wywóz gotowych wyrobów z drzewa wzrósł w znacznie mniejszym stopniu. Np. wartość wywozu mebli wzrosła zaledwie z 2 713 000 zł na 3 565 000 zł. **Co również uważać należy za objaw niepomyślny, aby wywóz surowców i półfabrykatów wzrastał a wywóz gotowych artykułów stał na miejscu, względnie nawet się cofa.**

Porównawcza tabela wywozu artykułów przemysłowych z Polski.

Nazwa towarów	Waga w tonach		Wartość w tys. zł p.	
	1-sze półr. 1924 roku	1-sze półr. 1925 roku	1-sze półr. 1924 roku	1-sze półr. 1925 roku
Cement	16.092	7.451	1.178	274
Szkło i wyroby szklane	1.598	968	1.194	940
Len	5.293	9.158	3.549	6.833
Bawełna i odpadki .	558	568	1.282	833
Tkaniny bawełniane .	3.006	1.677	33.181	19.860
Odzież wszelka . . .	23	27	622	1.160
Galanterja	40	37	1.147	2.320
Celuloza	6.403	9.531	1.844	2.972
Papier i wyroby z papieru	1.972	3.646	2.376	4.054
Nawozy sztuczne . .	17.204	17.547	2.291	1.692
Nafta	39.919	26.705	5.059	3.566
Węgiel kamienny . .	5.975.621	4.770.011	169.327	82.257
Żelazo wszelkie . . .	50.225	40.937	15.124	11.146

W wywozie artykułów względnie surowców przemysłowych, najbardziej się rzuca katastrofalne zmniejszenie się eksportu węgla za granicę, którego wartość wywozu, ciągle w porównaniu tego samego okresu czasu spadła o olbrzymią sumę 87 070 000 milj. złp.

Wartość wywozu w przemyśle metalowym zarówno surowców jak i fabrykatów i półfabrykatów również, poza niewielkimi wyjątkami, spadła dość znacznie np. żelazo o całe 4 000 000 złp.

Jedynie wywóz blachy cynkowej wzmógł się dość znacznie. To samo dotyczy wywozu celulozy, papieru, lnu, konopi i galanterji, są to jednakże dość drobne pozycje. Najważniejsza obok węgla pozycja dotycząca przemysłu tekstylnego, w owym czasie uległa katastrofalnemu załamaniu i tak zarówno wywóz bawełny jak i tkanin bawełnianych spadł prawie o 50 proc.

Jest to w związku z obecnym wielkim kryzysem w polskim przemyśle tekstylnym i próbami częściowego zlikwidowania go w Polsce i przeniesienia do Rumunji.

Porównawcza tabela przywozu artykułów przemysłowych do Polski.

Nazwa towarów	Waga w tonach		Wartość w tys. zł p.	
	1-sze półr. 1924 roku	1-sze półr. 1925 roku	1-sze półr. 1924 roku	1-sze półr. 1925 roku
Materjały budowlane (oprócz drzewa) . .	72.197	330.860	1.349	2.261
Szkłane	2.060	4.601	2.413	4.196
Bawełna i odpadki .	23.452	32.108	86.565	100.898
Tkaniny bawełniane .	2.645	3.812	31.708	46.255
Tkaniny wełniane .	427	450	9.387	13.079
Bielizna wszelka . .	151	309	2.918	6 419
Odzież wszelka . . .	253	620	9.712	22.532
Galanterje	412	635	5.351	8.657
Papier i wyroby z papieru	7.726	20.266	8.447	21.366
Maszyny włókiennicze	1.555	3.794	4.920	12.081
Maszyny rolnicze . .	2.356	4.116	4 340	6.997
Inne maszyny i aparaty	11.600	12.994	19.994	23.225
Samochody	1.473	3.678	7.215	16.358

W polskim imporcie najcharakterystyczniejszy jest wzrost przywozu surowców bawełnianych, co łącznie ze zmniejszeniem się wywozu gotowych wytworów bawełnianych świadczy, że w znacznym stopniu pracowano w tym okresie na skład, dotyczy to przedewszystkiem łódzkiego i białostockiego przemysłu bawełnianego. Równocześnie dzięki różnym podknięciom się w polityce celnej przywóz manufaktury do Polski wzmógł się znacznie. **Bielizna, galanterja, odzież, oto te wytwory, które również w znacznym stopniu przyczyniły się do załamania polskiego bilansu handlowego.**

Polski przemysł tekstylny z jednej strony stracił znaczną część rynków zagranicznych, z drugiej zaś strony nie zdołał opanować całkowicie rynku wewnętrznego.

Była to chwila, kiedy nawet sprzedaż z pewną stratą mogła się okazać dla tego przemysłu korzystniejszą od pracowania na skład i pozwolenie na to, aby rynek krajowy został częściowo opanowany przez wyroby zagraniczne.

W przemyśle metalowym najbardziej zwraca uwagę znaczny wzrost przywozu maszyn włókienniczych, rolniczych i innych maszyn, co jako dążność do uprzemysłowienia kraju uznać należy za objaw korzystny. Jedynie ubolewać należy, że przemysł maszyn rolniczych nie jest w stanie nasycić w zupełności rynki krajowe. Reszta maszyn w Polsce przeważnie się nie wyrabia, wobec czego muszą być sprowadzane z zagranicy.

Charakterystyczny jest znaczny wzrost przywozu (trzykrotnie większy niż w roku ubiegłym) maszyn włókienniczych, który należy tłómaczyć jako dążność polskiego przemysłu tekstylnego do wymiany dawnych niekonkurencyjnych i o starym systemie maszyn na nowe, konkurencyjne.

Wzrósł też i to dosyć pokaźnie przywóz samochodów do Polski, z 7 215 000 zł. na 16 358 000 zł., a więc przeszło dwukrotnie.

Reasumując, należy stwierdzić, że do załamania się polskiego bilansu handlowego najbardziej się przyczynił znaczny wzrost przywozu zboża, mąki, bielizny, odzieży, galanterji samochodów, maszyn przemysłowych i rolniczych. A jednocześnie znaczne zmniejszenie się wywozu wytworów naszego przemysłu tekstylnego (gotowe wyroby bawełniane) i metalowego oraz zmniejszenie się eksportu węgla.

Jerzy Kruszewski.

Konferencja Bankowa.

Jak nas informują, Rząd, w zrozumieniu ciężkiej sytuacji na rynku finansowym zwołuje w najbliższych dniach konferencję z udziałem przedstawicieli banków celem uzgodnienia wspólnej akcji.

W związku z ograniczeniem przez Bank Polski i banki państwowe kredytów, cały szereg banków znalazło się w ciężkiej sytuacji, a to wskutek braku środków obrotowych. Banki nie mogą inkasować należności od swoich dłużników, jak również nie mogą uruchomić swych aktywów, co utrudnia pokrywanie zobowiązań.

Sprawy Kupieckie.

— **KUPCY NIE CHCĄ SPRZEDAWAĆ TOWARÓW ZAGRANICZNYCH.** Na rynku warszawskim daje się zauważyć, iż cały szereg firm posiadających towary zagraniczne, wstrzymuje się od wyprzedaży. Tłumaczy się to niepewnością możności poczynienia nowych zakupów, wskutek restrykcji importowych. Specjalnie powstrzymywanie się od sprzedaży daje się zauważyć w handlu futrami, materjałami optycznemi i częściami samochodowemi. Trudności w nabywaniu części samochodowych grożą właścicielom wozów unieruchomieniem maszyn, w razie nieznanych nawet uszkodzeń.

Sprawy rolnicze.

— **WYCIECZKA ROLNIKÓW Z POMORZA NA WYSTAWĘ WE LWOWIE.** W czasie od 5—15 września rb. odbędą się doroczne V. Międzynarodowe Targi Wschodnie we Lwowie. Wystawa uwzględni w dziale rolniczym wszystkie gałęzie gospodarcze. Weźmie też w niej udział wiele państw ościennych.

Ze względu na wielkie korzyści, jakie odnieść może każdy zwiedzający Targi jesteśmy proszeni ze strony Komitetu o zorganizowanie wycieczki rolników Pomorza na wystawę. Uczestnicy jej korzystają ze zniżki biletu o ⅓ ceny. O ile zgłosi się wielka ilość osób wycieczka odbędzie się zbiorowo.

Najbardziej zajmujące, jak nas informują będą na wystawie dni 9, 10 i 11 wrzesnia, w którym to czasie zjadą też do Lwowa liczne wycieczki zagraniczne.

Prosimy uczestników wycieczki naszej o możliwie rychłe zgłoszenia, ponieważ musimy się wystarać o legitymacje zniżkowe.

Pomorska Izba Rolnicza.

Sprawy socjalne

— **KONFERENCJA W MIN. PRACY W SPRAWIE LIKWIDACJI STRAJKU METALOWCÓW.** Dnia 25 bm. w Ministerstwie Pracy i Opieki Społ. pod kierownictwem głównego inspektora pracy p. Klotta odbywała się przez cały dzień konferencja z organizacjami robotników i przemysłowców w sprawie możliwości zlikwidowania strajku w przemyśle metalowym. Przedstawiciele organizacji robotniczych oświadczyli, że gotowi są na nowo podjąć rokowania o ileby przemysłowcy poczynili dalsze ustępstwa. Związek przemysłowców oświadczył, że deklaracja, złożona dnia 21 sierpnia br. jest ostateczną i że ze względu na obecną konjunkturę gospodarczą nie jest w stanie poczynić dalszych ustępstw. Wobec powyższego oświadczenia termin wspólnej konferencji narazie nie został ustalony. Ze strony rządu są w dalszym ciągu czynione starania, by strajk przynajmniej zlokalizować, unikając rozszerzenia się go na inne gałęzie przemysłu.

— **O WZMOŻENIE KONTROLI NAD KASAMI CHORYCH.** W związku z wykryciem paru defraudacji w prowincjonalnych Kasach Chorych, aktualną dziś stała się kwestja wzmożenia nadzoru nad temi instytucjami, którym ubezpieczeni powierzają ciężko zapracowane grosze. Obecnie nadzór ten jest powierzony dwum instytucjom: Związkom Kas Chorych i Okręgowym Urzędom Ubezpieczeń Społecznych. Pierwsze znajduje się dopiero w stadjum organizacji, a władze ich pochodzące z wyboru, nie zawsze mogą przejawić dostateczną samodzielność w stosunku do nadzorowanych kas. Obecnie zresztą wszystkie związki odczuwają brak gotówki. Okręgowe Urzędy Ubezpieczeń w liczbie 3 dla całego Państwa, posiadające po kilku urzędników, nie są w stanie podołać pracy. Konieczną przeto jest rzeczą rozszerzenie etatu Urzędów Ubezpieczeń, co w wyniku nie obciążając budżetu, zapewni prawidłowy bieg prac, i wzmocni zaufanie ludności do Kas Chorych.

Sprawy morskie.

— **TRANSPORT DRZEWA POLSKIEGO DO AUSTRALJI NA DUŃSKIM ŻAGLOWCU.** Na początku września zawinie do portu jeden z największych statków żaglowych na świecie duński 5-cio masztowy statek metalowy „Köbenharn". Zdarza się poraz pierwszy, że tak wielki żaglowiec przybędzie do Gdańska. Statek ma 370 stóp angielskich długości i 50 szerokości. Zbudowany został on w r. 1921 całkowicie ze stali. Zabierze on polskie drzewo i uda się do Australji.

Kronika gospodarcza

— **PERTRAKTACJE MIN. HANDLU Z PRZEMYSŁOWCAMI NA GÓRN. ŚLĄSKU.** Dowiadujemy się, że w ciągu b. tygodnia przybędzie do Katowic minister przemysłu i handlu Klarner w towarzystwie urzędnika Ministerstwa. Minister pertraktować będzie z przemysłowcami, a w przyszłą niedzielę weźmie udział w otwarciu ruchomej wystawy przemysłu krajowego na Górnym Śląsku.

— **REGLAMENTACJA PRZYWOZU.** Ze względu na liczne zapytania, tak telefoniczne jak i pisemne co do procedury, jaka przepisaną została w celu uzyskania pozwolenia na przywóz towarów zakazanych, Izba Przemysłowo - Handlowa jeszcze raz zwraca uwagę na przepisy zawarte w jej opublikowanym komunikacie z dnia 15 bm. i przypomina, że firmy zarejestrowane w obwodzie Izby Przemysłowo-Handlowej Grudziądzko - Starogardzkiej, o ile mają zamiar w ciągu następnych czterech miesięcy t. zn. do końca br. importować nazwane zakazane do przywozu towary z zagranicy, wnieść podania najpóźniej do dnia 27 sierpnia br. do Izby Przemysłowo - Handlowej Grudziądzko - Starogardzkiej w Grudziądzu, ul. Lipowa 31, adresując je przez Centralną Komisję Przywozową w Warszawie do Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

Podania te sporządzono w dwóch równobrzmiących egzemplarzach, z których jedno (oryginał do Ministerstwa) ma być zaopatrzone w stemple 2,00 zł., muszą zawierać następujące dane:

1. Nazwę sprowadzić się mającego towaru z podaniem pozycji taryfy celnej; 2. ilość towaru; 3. waga towaru; 4. wartość towaru; 5. skąd ten towar importuje; 6. Przez którą Komorę Celną ma towar wejść w granice Rzplitej; 7. Zapodanie, czy pozwolenie przywozowe potrzebne jest petentowi zaraz, czy też może być wydane później.

Do podania należy dołączyć 10 zł. tytułem opłaty manipulacyjnej. Podania wniesione po tym terminie lub też nieostemplowane wreszcie bez załączonych 10 złotych, jako opłaty manipulacyjnej, nie będą uwzględniane.

Centralna Komisja Przywozowa, jakoteż Ministerstwo Przemysłu i Handlu nie będą uwzględniały podań bezpośrednio do tych instytucji wniesionych.

Izba Przemysłowo - Handlowa
Grudziądzko - Starogardzka.

— **PRZED WYSTAWĄ W GNIEŹNIE.** W związku z Wystawą, jaka odbędzie się w czasie od 12-go do 20-go września br. w Gnieźnie, panuje tam ruch gorączkowy nietylko na terenie samej Wystawy, lecz w calem mieście. Jak wiadomo starożytny gród Lecha rozłożył się na powierzchni pagórkowatej wokoło prastarej katedry. Skutkiem tego aczkolwiek sama katedra stoi na pagórku, położony o kilkaset metrów rynek zasłaniał do tego stopnia widok, iż utarło się zdanie, że widoczną ze wszystkich stron na dalekich przestrzeniach Katedrę gnieźnieńską w Gnieźnie samym trzeba dopiero szukać. Wobec tego postanowiono rynek i przyległą ulicę Tumską obniżyć, a ponieważ pomnik Bolesława Chrobrego stanie przed Katedrą, prace te muszą być przynajmniej w części ukończone do dnia 12 września. Pracy jeszcze dużo, a termin się zbliża, pośpiech więc i ruch gorączkowy jest zupełnie uzasadniony. Niemniej jak koło Katedry panuje przyspieszone tempo prac na terenie Wystawy. Stanął już gustowny pawilon przeznaczony dla rolnictwa i przemysłu domowego o przestrzeni 700 m. kw., pawilon leśny, poświęcony wyłącznie tej dziedzinie oraz pawilon dla prasy. Największy kolos o przestrzeni 1700 m. kw. jest już pod dachem i będzie również w najbliższych dniach wykończony. Pawilon ten jest przenaczony dla przemysłu i rękodzieła. Przystąpiono również do wybudowania 600 metrowej pokrytej hali dla ciężkiego przemysłu i ceramiki budowlanej.

Komitet Wystawy pragnąc jak najdalej pójść na rękę sferom przemysłowo - rzemieślniczym, które znajdują się w bardzo ciężkim położeniu finansowem, przedłużył termin przyjmowania zgłoszeń do dnia 31 sierpnia br. włącznie. Po wspomnianym terminie zostanie lista zgłoszeń nieodwołalnie zamknięta, gdyż lista wystawców do tego czasu musi być podana do „Przewodnika po Wystawie". Pozamiejscowym przybywającym na Wystawę przysługuje prawo korzystania 66⅔% zniżki kolejowej, wystawcom zaś, gratisowy transport eksponatów w drodze powrotnej. Aby wszystkim zdążającym na Wystawę do Gniezna zabezpieczyć odpowiednie pomieszczenie, Komitet Wystawy uruchomił odpowiednie biuro kwaterunkowe, które na życzenie dostarczy każdą ilość kwater po cenach przystępnych (wszelki wyzysk wykluczony). Dla wygody publiczności będzie na terenie Wystawy umieszczona poczta, telegraf, telefon, radio, restauracja położona w cienistym ogrodzie, graniczącym z Wystawą, koncerty itp. Jednem słowem Komitet Wystawy dokłada wszelkich starań, aby udogodnić i uprzyjemnić pobyt tak licznie z bliska i z daleka spodziewanym miłym gościom.

— **OBIEG PIENIĘŻNY W POLSCE.** Na dzień 20 lipca br. pozostawało w obiegu 440.841 tys. zł w biletach Banku Polskiego, 133.582 tys. zł w bilonie i 112.015 tys. zł w biletach zdawkowych. Razem pozostawało w obiegu 686.438 tys. zł. Zapas kruszców, walut i dewiz służący za podstawę do emisji banknotów, wynosił w tymże dniu 121,3 miljonów w złocie (1 styczeń br. — 103,4 milj. zł) i 91,1 milj. w walutach i dewizach, wobec 269 milj. walut i dewiz na dzień 1 stycznia rb. Jak widać z powyższych cyfr, pokrycie w złocie uległo w ciągu ubiegłego półrocza nieznacznemu zwiększeniu o 17.9 milj. zł, natomiast zapas walut i dewiz zastraszająco zmalał o 177,1 milj. zł.

— **POKAZ HODOWLANY.** Zgłoszenia wystawców zagranicznych na pokaz hodowlany, jaki się odbędzie w tym roku na Targach Wschodnich, postępują nieprzerwanie naprzód. Ostatnio napłynęły nowe zgłoszenia z Norwegji, Francji, Austrji itd.

— **TARGI GDAŃSKIE.** Targi Gdańskie odbędą się od 24 do 27 września. Chociaż zarząd targów nosił się z zamiarem poniechania ich. Targi zapowiadają się bardzo słabo.

Z ruchu wydawniczego.

— **„ŚWIAT KUPIECKI".** Na treść ostatniego Numeru 17 „Świata Kupieckiego", organu Rady Związków Towarzystw Kupieckich Zachodniej Polski, składa się: 1. O kredyt dla rzemiosła i handlu. 2. Doniosłe kroki Banku Polskiego — Tomir. 3. J. Klejnot — Turski. — Co należy uczynić jeszcze dla powstania naszej marynarki handlowej. 4. B. Sikorski. — Ustawa o podatku przemysłowym. 5. Kaz. Grochowski, Harbin — Znaczenie handlowe m. Hankow. 6. Reglamentacja. 7. Przegląd krajowy i zagraniczny. 8. Podatki i świadczenia i inne.

Giełda pieniężna.

Złoty w dniu 25 sierpnia 1925 r.

Gdańsk złoty 88.04—88.26, przekaz na Warszawę 86.99—87.29, Berlin złoty 71.04-71.76, przekaz na Warszawę lub Katowice 70.92—71.28, przekaz na Poznań 71.32—71.58, Zurych przekaz na Warszawę 87.00, Londyn przekaz na Warszawę 28.50, Wiedeń złoty 117.25—118.00 przekaz na Warszawę 119.45—119.95, Praga złoty 566—569, przekaz na Warszawę 560—572. Budapeszt złoty 12145—12295, Czerniowce przekaz na Warszawę 34.00, Bukareszt przekaz na Warszawę 34.50.

KURSY ARBITRAŻOWE WALUT w ZŁ

któremi nie dokonywa się obrotów oficjalnych na

Giełdzie w Warszawie 25. 8. 25. r.

	Arbitraż na:	
	Zurych	Londyn
Belgrad	9.31	—
Budapeszt	73.23	73.17
Bukareszt	2.72	2.61
Oslo	99,74	100.34
Helsingfors	—	13.14
Konstantynopol	—	—
Kopenhaga	124.08	125.01
Ryga	—	—
Sofia	3,76	3.78

Wiadomości bieżące.

KALENDARZ: Czwartek 27-go sierpnia Józefa Kalas.
Wschód słońca 5 3 zachód 6 59
Wschód księżyca 1 46 zachód 10 41

*

BIBLJOTEKA I CZYTELNIA T. C. L. otwarta w dni powszednie od godziny 5—7, dla dzieci w środy i soboty od godzi 4—5.

*

DYŻURY APTEK NOCNYCH.

Apteka pod Koroną i Apteka pod Gwiazdą od 24 do 28 bm.

*

—** **Drukarnia Pomorska oraz redakcja „Głosu Pomorskiego"** z dniem dzisiejszym połączona została trzecim numerem telefonicznym nr. 66. Numery telefonu od dziś są zatem następujące: 50, 51 i 66.

—** **Dyrekcja Zjednoczonych Teatrów miejskich Bydgoszcz—Toruń—Grudziądz** podaje do wiadomości, że wyłączne prawo na wydanie Wielkiego programu na rok 1925/26 posiada firma „Par", Polska Agencja Reklamy, Oddział w Toruniu. (Patrz ogłoszenie w numerze dzisiejszym „Głosu Pomorskiego).

—** **Nadzwyczajne pociągi do Warszawy.** Aby umożliwić letnikom na Helu dogodnego powrotu do poszczególnych miast dyrekcja kolejowa uruchomiła od dnia dzisieszego nadzwyczajne pociągi na linji Hel—Warszawa i z powrotem. Pociągi te kursować będą do dnia 1 września br.

Odjazd z Helu	godzina 20,05
Przyjazd do Pucka	„ 21,53
Odjazd z Pucka	„ 22.03
Przyjazd do **Gdańska**	„ 0.25
Odjazd z Gdańska	„ 0.33
Przyjazd do Tczewa	„ 1.17
Odjazd z Tczewa	„ 2.00
Przyjazd do Laskowic	„ 3.23
Odjazd z Laskowic	„ 3.41
Przyjazd do Grudziądza	„ 4.14
Odjazd z Grudziądza	„ 4.24
Przyjazd do Iłowa	„ 7.30
Odjazd z Iłowa	„ 7.40
Przyjazd do Warszawy (dw. gdański)	„ 11.02
Przyjazd do Warszawy (dw. gł.)	„ 11.28
Z Warszawy (dworzec główny:	
Odjazd	„ 17.30
Przyjazd do Grudziądza	„ 0.26
Odjazd z Grudziądza	„ 0.36
Przyjazd do Laskowic	„ 1.01
Odjazd z Laskowic	„ 1.29
Przyjazd do Tczewa	„ 2.57
Odjazd z Tczewa	„ 3.16
Przyjazd do Gdańska	„ 3.55
Odjazd z Gdańska	„ 4.05

—** **Oryginalna lampka.** Na ulicy Słowackiego, jak wiadomo idealnie ciemnej, a zatem stanowiącej idealne schronisko dla różnych podejrzanych typów ściganych w nocy przez policję, znajduje się jedyna lampa, która ostatnio jak każda istota rodzaju żeńskiego nabrała kaprysów. Otóż w dzień, kiedy światła sztucznego potrzebują tylko Djogenesi szukający „człowieka" (dziś taki warjat siedzi w Tworkach lub Kulparkowie) lampa wspomniana świeci aż za jasno. w nocy natomiast śpi niefrasobliwie, ani myśląc nawet świecić. Możeby tak odnośne czynniki wglądnęły w tą sprawę i strajkującą lampę doprowadziły do porządku?

—** **Przypadkowe otrucie.** Dowjadujemy się, że dziś ma się odbyć sekcja zwłok zmarłej skutkiem otrucia matki znanego fotografa p. Bolesława Langego ś. p. Emilji Lange. Zmarła, chcąc się napić wódki, przez pomyłkę wypiła coś innego, ponosząc skutkiem tego okropną śmierć w męczarniach. Dzisiejsza sekcja zwłok wykaże, jaka trucizną otruła się śp. Langowa, o czem zawiadomimy jutro.

—** **Dziwne koleje depeszy gratulacyjnej.** Właścicielka restauracji „Pod Zagłobą" w Grudziądzu p. M. Jankowska (Radzyńska 11) w dn. 9 VIII br. wysłała telegram gratulacyjny do m. Koła w b. Kongresówce. Pomimo, że od daty wysłania upłynęło kilka tygodni, adresatka depeszy dotychczas nie otrzymała. Czyżby aż tak długo trzeba było szukać miasta Koła?

—** **O gwóźdź w chlebie.** Wskutek wczorajszej notatki, tyczącej gwoździa i sznurka, jakoby znalezionych przez pewnego obywatela (który nam tę wiadomość zakomunikował) w chlebie, pochodzącym z piekarni p. Z. przy ulicy ks. Budkiewicza, zgłosił się do nas zainteresowany p. Z., właściciel piekarni, prosząc o wyjaśnienie. Otóż zdaniem p. Z. fakt znalezienia gwoździa jest zmyślony gdyż po pierwsze mąkę przed wsypaniem jej do bajty, uprzednio się przesiewa przez sito tak gęste, że nietylko gwóźdź, ale nawet szpilka by się nie przecisnęła, po drugie zaś przy wyrabianiu ciasta jak i przy robieniu bochenków chleba, przedewszystkiem piekarz-werkmajster pokaleczył by sobie o ten gwóźdź ręce. W sprawie sznurka znalezionego w bułce, właściciel piekarni wyjaśnia, iż nie stwierdzono dotychczas, czy bułkę tą kupiono w powyższej piekarni.

—** **Zarząd Związku Towarzystw Kupieckich** komunikuje niniejszem, że konferencja sprawozdawcza z posiedzenia piątkowego w Ministerstwie Skarbu, która miała się odbyć w ub. poniedziałek i wskutek nagłej choroby referenta musiała wypaść, **odbędzie się nieodwołalnie dziś w środę o godz. 8-ej w lokalu Centrali.** Referat przejął p. poseł Krzywiński. Z uwagi na ważność obrad zaprasza się wszystkich członków Towarzystwa Kupców Samodzielnych do licznego udziału.

—** **Oryginalna tranzakcja handlowa.** Przed paroma dniami majster piekarski R. chciał sprzedać pewnemu majstrowi rzeźnickiemu W. swoją nieruchomość, składającą się z komórki i podwórka na ul. Murowej. Niewiadomo z jakiej przyczyny, zamiast tego za tą samą kwotę 2000 złotych, sprzedał temuż p. W. swój domek z piekarnią przy ul. Długiej. Zdumiony i uradowany z tej tranzakcji p. W. wziął formalny już akt kupna do kieszeni, zapłacił gotówką 2000 złotych i poszedł oblać ten wspaniały interes, gdyż wartość kupionego objektu przewyższa kilkakrotnie zapłaconą cenę. Tymczasem pan R. zorjentowawszy się, jakie kapitalne głupstwo popełnił, ze łzami w oczach przybiega prosić o unieważnienie całej tranzakcji. Wytrzymawszy go jakiś czas w niepewności, pan W. nakoniec oddał akt, kontentując się zamienieniem kupionej tak oryginalnie tanio piekarni i dom na chlew czy komorkę z podwórzem. Rzecz cała skończyła się tem, że ostatecznie p. R. za swoją nieuwagę musiał zapłacić tylko podwójne koszta obu tranzakcji, no i postawić solidną kolację.

—** **Kradzież kieszonkowa.** Wczoraj w godzinach popołudniowych na dworcu kolejowym zdarzył się wypadek, stwierdzający, że złodzieje kieszonkowi bynajmniej nie ogłosili strajku. Oto przyjezdny mieszkaniec Nowej Wsi p. Józef Jasiński powiatu grudziądzkiego zameldował że nieznany sprawca, sięgnawszy przez pomyłkę do jego kieszeni zamiast do swojej, znalazł tam portfel zawierający 540 złotych i różne dokumenty. Korzystając z „pomyłki", „roztargniony" jegomość zabrał portfel i ulotnił się tak delikatnie, że p. Jasiński dopiero później, skonstatowawszy brak portfelu, domyślił się, że został okradziony.

Wypadek powyższy nakazuje nam ostrzedz przyjezdnych i wyjeżdżających, aby odtąd dobrze strzegli swej osobistej własności, gdyż jak się należy domyślać, do Grudziądza ostatnio przybył jakiś rzezimieszek na gościnne występy na dworcu kolejowym.

—** **Aresztowanie złodzieja.** Dziś rano funkcjonarjuszom Urzędu Śledczego udało się przytrzymać poszukiwanego od dawna niejakiego B., z ulicy Czerwodwornej, oskarżonego o dokonanie szeregu kradzieży przed niedawnym czasem. B. osadzono tymczasowo w areszcie policyjnym aż do decyzji p. prokuratora.

—** **Kradzież pieniędzy z listu.** W niedzielę około godz. 2-ej popołudniu pewien obywatel tut. nadał list polecony do swej siostry zamieszkałej w okolicy Poznania. W liście tym przesyłał jej 50 złotych, będąc pewnym, że drogą tą otrzyma ona pieniądze bez kłopotu legitymowania się itp. ceregieli. Tymczasem, ku niepomiernemu zdumieniu, wczoraj obywatel ten otrzymuje odpowiedź, że... siostra list otrzymała, ale pieniędzy w liście nie było. Wobec tego zdumiony jeszcze ciągle nadawca zapytuje, jakim sposobem z zamkniętej koperty mogły się same pieniądze ulotnić, i czy tutaj nie brała przypadkiem udziału ręka ludzka? Ponieważ tego rodzaju fakty zdarzają się dość często, czujemy się z obowiązku ostrzedz publiczność, aby wszelkie pieniądze wysyłała tylko przekazem, gdyż za zgubioną tego rodzaju przesyłkę pieniężną poczta nie odpowiada.

—** **Kronika policyjna.** W ciągu doby ubiegłej wizytował tut. komendę Policji komendant Okręgu Pomorskiego pan inspektor Wyzimirski. Inspekcja wypadła bardzo pomyślnie.

W rejonie 2-go komisarjatu Pol. nocy ubiegłej aresztowano 1 kobietę za uprawianie nierządu. Prócz tego spisano 12 protokółów za różne wykroczenia przeciw przepisom policyjno-administracyjnym, oraz 5 protokółów za przekroczenie przepisów policyjno-meldunkowych.

W rejonie 3-go komisarjatu aresztowano nocy ubiegłej 2 podejrzanych osobników, oskarżonych o włóczęgostwo, ale jak się dowiadujemy, zarzuca się im podobno również i inne nieco sprawki. Ze względu na ciągle powtarzające się drobne wykroczenia przeciw przepisom tyczącym jazdy na rowerze, policja postanowiła sprawę tę potraktować nieco ostrzej i kary nakładane dotychczas zwiększyć. Wczoraj znowu spisano 2 protokóły za jazdę rowerem po chodniku. Oprócz tego w tymże komisarjacie spisano jeszcze 6 protokółów za różne drobne przekroczenia przepisów policyjno-administracyjnych.

W rejonie I komisarjatu aresztowano 1 kobietę - prostytutkę za przekroczenie przepisów policyjno-obyczajowych. Więcej aresztowań nie było. Spisano natomiast cały szereg protokółów za różne wykroczenia, jak i w poprzednich komisarjatach, z tą różnicą, że większość przypada na wykroczenia tyczące przepisów ruchu automobilowego, których było aż pięć.

—** **Podziękowanie.** Z tytułu zawartej ugody przed sędzią rozjemczym, p. dyr. Barańczakiem, otrzymałem dla sierot od p. Krzyworzyńskiego 10 zł i od p. Gierlickiej 20 zł, więc razem 30 zł, za które składam serdeczne „Bóg zapłać"

Ks. Dembek, dziekan.

RUCH TOWARZYSTW.

—(rt) **Tow. Polskich Kupców Detalistów** zaprasza członków i sympatyków na zebranie miesięczne, mające się odbyć w środę dnia 26 bm. w lokalu p. Wład. Zielińskiego Długa 16. (3551)

Na porządku dziennym bardzo ważne sprawy.

O jaknajliczniejszy udział prosi **Zarząd.**

—(rt) **Konferencja Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo przy Farze** komunikuje, że po przerwie wakacyjnej odbędzie się jak zwykle miesięczne zebranie w piątek 28 bm. o godzinie 5-ej popołudniu w sali parafjalnej. Na porządku dziennym wykład ks. dziekana Dembka i rozmaite sprawozdania. O liczny udział członków prosi (3825)

Zarząd Konf. Pań Mił. przy Farze.

—(rt) **Zebranie filji robotniczej i rzemieślniczej Ch. Z. Z.** odbędzie się w czwartek dnia 26-go bm. o godz. 6-ej wiecz. w Hotelu Warszawskim. O liczny udział proszą (3830)

Zarządy.

—(rt) **Zebranie Stowarzyszenia Lokatorów miasta Grudziądza** odbędzie się w czwartek, dnia 27 bm. o godzinie 6-ej wieczorem w lokalu pana Dubalskiego (Flora). Wstęp tylko za okazaniem legitymacji. (3571

O liczny udział członków prosi **Zarząd.**

Z KIN.

KINO „ORZEŁ" na otwarcie sezonu 1925/26 wyświetla dwa wielkie szlagiery: 1. „ZALOTNY KSIĄŻĘ", wspaniałe arcydzieło filmowe w 8 akt., które święciło wielkie triumfy w największych teatrach Europy, utrzymując się na ekranie przez dłuższy czas. W rolach głównych **Natalia Kowanko, Mikołaj Kolin, Jaque Cetalin i Claude France.** 2. **NOWOCZESNY DON KISZOT**, największa komedja w 6-ciu aktach z udziałem największego komika świata Harold Lloyda. Razem 14 wielkich aktów. Ponadto na scenie występuje znany i lubiany artysta petersburgskiej opery p. Burlak. Program jest tak bogaty, że warto go zobaczyć. Początek o godz. 6.45 i 8.15.

Z Pomorza

—** **ŚWIECIE. (Święto przysposobienia wojskowego).** Komitet Wychowania Fizycznego na miasto i powiat Świecie urządził w dniu 15-go bm. Święto Przysposobienia Wojskowego celem zainteresowania społeczeństwa o rozwoju fizycznem naszej młodzieży, oraz wykazania, że obowiązkiem każdego dobrego obywatela jest opanowywać trudności, związane z przygotowaniem wojskowem, by w razie potrzeby stanąć w obronie Ojczyzny.

W tym dniu odbyło się również poświęcenie placu sportowego. O godz. 9-tej rano odbyła się msza św. w kościele poklasztornym. W godzinach popołudniowych zorganizowano wyścigi kolarskie na przestrzeni Świecie—Rynek — Laskowice. Popołudniu odbyła się przed szkołą wydziałową zbiórka towarzystw. Stąd ruszył pochód przy dźwiękach orkiestry w kierunku placu sportowego. Tamże oczekiwali przedstawiciele władz i duchowieństwa. Po odpowiedniej przemowie, p. burmistrz Kostka przeciął wstęgę. Uroczystego aktu poświęcenia boiska dokonał ks. proboszcz Konitzer. Przemawiał jeszcze p. kpt. Bylicki z P. K. U. Grudziądz. Nastąpił ciąg dalszy zawodów sportowych. Zwycięzcy otrzymali dyplomy i cenne nagrody. Po skończonych zawodach odbyła się na sali w Strzelnicy zabawa taneczna.

—** **NOWEMIASTO. (Pożar).** W dniu 20 bm. o godz. 8-mej wieczorem sygnał alarmowy syreny pożarniczej obwieścił mieszkańcom miasta wybuch pożaru. Rychło zauważono po kłębiącym się dymie i czerwonych językach ogniowych, gdzie jego siedlisko. Otóż w ulicy Mostowej niedaleko Rynku, chlew z stajnią na podwórzu kupca oberżysty p. Pawłowskiego stał w płomieniach. Dzielna nasza straż pożarna stanąwszy piorunem na zew syreny na placu pożarnym odrazu zabrała się do pracy. Aczkolwiek zabudowania chlewnego opanowanego całkowicie przez pożar, który znalazł w zapasach siana nagromadzonych na poddaszu podatni pokarm, uratować nie było można, to jednak udało się i zlokalizować pożar i uchronić przed nim żywy inwentarz, tak że ofiarą pożaru padł tylko chlew i złożone w nim siano. Przyczyna pożaru nieznana.

—** **TUCHOLA. (Gęsi pomorskie do Niemiec).** Na dworcu tutejszym jak i na stacjach w głębi borów Tucholskich załadowuje się od paru tygodni wielkie ilości gęsi pomorskich. Wysyłkę uskutecznia się za pomocą wagonów na piętra podzielonych, z których każdy może pomieścić 1200 gęsi. Przewóz przez granicę polsko - niemiecką jest wolny od cła. Transporty idą na rachunek grosistów z Neu-Tre

blin; pośrednicy, zakupujący dla grosistów płacą za gęś przeciętnie 6 złotych.

—** **CZERSK. (Budowa linji kolejowej).** W tych dniach rozpoczęto prace przygotowawcze do budowy linji Czersk—Wiele. Temsamem dużo bezrobotnych otrzymało zajęcie, dotąd 50—60 osób.

—** **RADOSTOWO. (Włamanie).** Złodziej, który włamał się był do mieszkania nauczyciela w Radostowie, został już wyśledzony i ujęty. Jest nim Anastazy Pepliński z Tczewa, który przed niedawnym czasem zbierał nieprawnie składki na rzecz Związku Inwalidów Wojennych. Skradzione rzeczy zostały mu odebrane, są one już w Tczewie.

—** **STAROGARD. (Otwarcie linji autobusowej).** W tych dniach otwarto komunikację autobusową między Tczewem, Starogardem i Skarszewami. Autobus kursuje w obydwu kierunkach po dwa razy na dzień i zatrzymuje się w następujących miejscowościach: Czarlin, Waćmierek, Swarożyn, Szpęgawsk, Leśniczówka, Stadnina, Starogard, Kocborowo, Linówiec, Skarszewy. Wyjazd ze Tczewa (z dworca) o godz. 7,50 rano i 13.50 popołudniu, przyjazd do Starogardu o 8.45 i 14,45., odjazd stąd do Skarszew o 9 i 15, przyjazd do Skarszew o 9.25 i 15.25. Ze Skarszew wyjeżdża autobus o o 9,35 i 15,35, przyjazd do Starogardu o 10 i 16, odjazd do Tczewa o 11 i 17,30, przyjazd do Tczewa o 11,45 i 18,15. Ceny jazdy: ze Starogardu do Tczewa 2,80, do Skarszew 1,70, do Linówca 0,70, do Kocborowa 0,25 złotych.

—** **CHOJNICE. (Około wyborów do Rady Miejskiej).** Do Rady Miejskiej miasta Chojnic wybiera się 30 radnych. Listy kandydatów wręczone muszą być najpóźniej do dnia 7-go września na ręce Komisji Wyborczej, której przewodniczącym jest sędzia p. dr. Grzęski. Wybory odbędą się w niedzielę, dnia 4-go października. Miasto podzielone zostało na 5 obwodów głosowania. Dotychczas walka wyborcza w całej pełni nie zawrzała, prowadzi się jednak silną pozakulisową agitację z poszczególnych obozów. Skonsolidowanie polskich sił zaleca się przedewszystkiem ze względu na stosunkowo liczną frakcję Niemców, którzy odgrywać będą rolę języczka u wagi, jeżeli absolutnej większości nie uzyskają partje polskie (wyłączając partje skrajnie lewicowe, które dotychczas zasadniczą obstrukcję uprawiały). (c)

— **(„Wspaniałomyślny“ złodziej.)** Pewien zamiejscowy obywatel, przybywszy w ub. sobotę do Chojnic, postawił swój rower, niczego złego nie przewidując, przy chodniku, sam zaś wstąpił do pobliskiego składu wyrobów tytoniowych. Gdy po załatwieniu zakupów wrócił, ku swemu niemałemu zdziwieniu stwierdził, że rower znikł bez śladu. Co tchu pobiegł do komisarjatu policji, zameldować kradzież. Wysłano na miejsce kradzieży w towarzystwie poszkodowanego obywatela jednego posterunkowego i oto: ku większemu jeszcze zdumieniu, zastali rower na starem miejscu. Do roweru zaczepiona była kartka z napisem, iż „wspaniałomyślny złodziej, widząc poprzednio zakłopotanie właściciela, odstępuje od pierwotnego swego zamiaru, lecz upomina, aby na przyszły raz nieostrożnością swoją nie przysłużył się innym, mniej „szlachetnym“ kolegom po fachu“. (c)

—** **KOSOBUDY,** pow. chojnicki. **Tutejszy nauczyciel i kierownik szkoły pow.** p. Lewandowski na własne życzenie opuszcza stanowisko, udając się jako nauczyciel do państwowej szkoły przemysłu ludowego w Kościerzynie. Pan Lewandowski przysłużył się wielce tut. i okolicznej ludności zaprowadzeniem dawno już zapomnianej sztuki ludowej, nauczając młodzież pozaszkolną bezinteresownie starokaszubskich haftów, rzeźb drzewnych itd. Na miejsce p. L. przybywa do tut. szkoły nauczyciel i kierownik szkoły p. Murawski ze Swornigać w powiecie chojnickim. (c)

—** **DĄBROWA** pod Wielunem, pow. chojn. **(Pożar lasu)** W ubiegłą niedzielę powstał tu z dotychczas niestwierdzonych przyczyn pożar lasu, który zniszczył obszar leśny około 50 morgów. Po kilkugodzinnych mozolnych usiłowaniach, w których udział brał lud okoliczny, zdołano pożar zlokalizować. Szkody wyrządzone są znaczne (c)

—** **TCZEW. (Sposób na pijaków).** Tutejsza policja państwowa projektuje fotografowanie wszystkich pijaków, których się na noc, dla wytrzeźwienia, osadza w areszcie. Niewiadomo tylko, co się stanie z temi fotografjami: czy będą wystawione na widok publiczny (byłoby to najskuteczniejsze!!) czy też tylko przedstawione amatorom alkoholu po ich wytrzeźwieniu?

— **(Utonięcie).** Utonął podczas kąpieli w Wiśle 11-letni Napoleon Wierzba. Pomimo, że wypadek postrzeżono natychmiast, i kilku marynarzy nurkowało za topielcem, dotąd nie udało się zwłok odnaleźć.

Z całej Polski.

—* **BYDGOSZCZ. (Statystyka frekwencji teatralnej.)** Kasa Teatru Miejskiego w sezonie 1924/25 sprzedała ogółem 56257 biletów, czyli że dziennie frekwencja wynosiła przeciętnie 155 osób, co stanowi niespełna 0,14 proc. ludności miasta.

W porównaniu z rokiem ubiegłym dzienną frekwencję wykazała cyfra 0,25 proc. ludności miasta. Wedle miesięcy to wyższą frekwencję aniżeli przeciętną wykazują miesiące zimowe i miesiąc lipiec.

—* **INOWROCŁAW. (Śmierć wskutek przejechania samochodem.)** W dniu 22 bm. przejechany został samochodem na szosie Inowrocław-Mątwy pomiędzy Miechowiczkami a Szymborzynem 21-letni Józef Ciankiewicz, pomocnik obuwniczy, zatrudniony u p. Zalewskiego, Rynek. Skutek był okropny. Koła samochodu, którym kierował Jan Kowalski z Torunia, zmiażdżyły nieszczęśliwemu obie nogi. Pozatem nieszczęśliwy rozbił sobie w dwóch miejscach głowę. Właściciel samochodu niejaki Jan Kawecki z Torunia nie uważał jednak za stosowne zabrać prawie bezprzytomnego J. C. do szpitala powiatowego, mimo, że powrócił do miasta, by o wypadku tym zawiadomić miejscową policję. Wskutek takiego nieludzkiego postępku, ranny przeleżał w rowie, w którym go J. K. złożył prawie półtorej godz. aż zaalarmowane pogotowie zabrało nieszczęśliwego do szpitala, gdzie w godzinę potem zmarł wśród okropnych boleści.

—* **POZNAŃ, (Fałszywy lekarz i major.)** W tutejszym sądzie karnym zapadł wczoraj wyrok, skazujący rzekomego majora i doktora Markuna na 14 miesięcy więzienia. Markun używał nieprawnie tytułu doktora i zapomocą fałszywych dokumentów ułatwił sobie wejście do wojska polskiego, gdzie został mianowany majorem. Wszystko to przed kilku tygodniami wyszło na jaw, poczem Markuna aresztowano. Epilogiem sprawy jest niniejszy wyrok i wydalenie Markuna z wojska polskiego.

Wiadomości z Torunia.

— **Echa aresztowania Gogolina.** Niedawno temu donosiliśmy o aresztowaniu dzierżawcy hotelu pod 3 koronami za rzekome fałszywe bankructwo. P. Gogolin po kilku dniach został zwolniony z aresztu, gdyż jak się okazało, nie było powodów do obawy przed ucieczką. Głównym jednak powodem wypuszczenia p. Gogolina były jego zeznania, z których wynika, że doprowadzili go do bankructwa znani na bruku toruńskim lichwiarze pieniężni, w których szpony dostał się podczas kryzysu finansowego. Nazwiska tych lichwiarzy narazie nie ogłaszamy, gdyż każdy zainteresowany zna te osoby. Ostrzegamy jednak obywatelstwo przed zadłużaniem się u takich pijawek w ludzkiem ciele, gdyż niejeden nawet najsolidniej postawiony przedsiębiorca doprowadzony został przez nich do ruiny.

— **Remont domu przy ulicy Żeglarskiej** — róg Star. Rynku zakupionego przez spółkę z p. Szwiecem na czele, ma się ku końcowi. Nabrawszy prawdziwie nowoczesnego wyglądu dzięki otynkowaniu, gmach ten obecnie stanowi ozdobę wspomnianego narożnika. Roboty wykonała firma Pachull — budowniczy. Spodziewamy się, że i wnętrze, szczególnie parter zostanie jaknajrychlej wykończony, to dopiero właściwy sprawi efekt.

— **Strzelania dla oficerów rezerwy.** Donoszą nam, że co niedzielę o godz. 2-ej popołudniu odbywają się na strzelnicy Bol. Chrobrego za lotniskiem ostre strzelania dla pp. oficerów rezerwy. Dotychczas niestety niewielu członków koła brało udział. Należy się spodziewać, że w związku z mającemi się odbyć w Krakowie zawodami strzeleckiemi, ruch strzelecki we wszystkich stowarzyszeniach przysposobienia rezerw ożywi się.

— **Nowi właściciele Astorji** proszą nas o zaznaczenie, że poza obiadami, wydają codziennie także specjalną kolację, którą podaje się w trzech daniach od godziny 6-tej do 1-szej wieczorem. Z dotychczasowej licznej frekwencji wnioskować można, że całe zastępy pierwszorzędnej klijenteli są zadowolone co do jakości jak i ceny za podane potrawy. Wogóle kuchnia Astorji w pełnem tego słowa znaczeniu zasługuje na polecenie.

— **Zmiana firmy.** Znaną w Toruniu firmę księgarską „Tow. Ignir“ wykupili Bracia Bażańscy i zamierzają ją nadal prowadzić pod firmą „Zjednoczone Księgarnie na Pomorzu Bydgoszcz — Grudziądz — Toruń“. Nowemu przedsiębiorstwu życzymy po staropolsku „Szczęść Boże!“

— **Wzrost liczby przestępstw wśród kobiet.** W ostatnim czasie kronika policyjna notuje coraz częściej przestępstwa, popełniane we większej części przez młodociane kobiety. Nie mówiąc już o uprawianie nierządu, co można zaliczyć do jednej z największych plag toruńskich, coraz częściej słyszy się o popełnianych przez kobiety kradzieżach. Trudno wytłumaczyć dzisiaj z jakiej przyczyny wzrosła przestępczość wśród kobiet w ostatnim czasie. W każdym razie należałoby chwycić się szybko środków radykalnych, dopóty jeszcze nie jest za późno. Kobiety, wałęsające się, a nie mające przytułku, należałoby natychmiast umieszczać w odpowiednich zakładach i przez troskliwą opiekę wykierować na prawą drogę życia.

— **Ciężkie i smutne życie** osłodzić sobie chciał woźnica firmy „Cieszyński“ Hurtownia kolonjalna. Ponieważ dawki cukru, które na ten cel zabierał do domu, firmie jednak wydawały się zbyt wielkiemi, doniosła ona o tem policji, która amatora oczywiście wnet osadziła za kratki, gdzie pędzić będzie żywot jeszcze więcej słodki gdyż bez pracy i kłopotów.

— **Kronika policyjna.** Dnia 25 bm. aresztowano, wzgl. tymczasowo przytrzymano 2 osoby za kradzież, 1 podejrzaną o nierząd, 2 za uraz cielesny, 1 za nierząd zarobkowy, 2 pijaków i 2 włóczęgów. Przestępstw zgłoszono 1. Wykryto 2 przestępstwa. Raportów spisano razem 4.

— **(Katolicki Związek Polek.)** Dnia 9 i 10 września na sali Biblioteki Uniwersyteckiej odbędzie się Zjazd Delegowanych Katolickiego Związku Polek. W programie obok kwestji czysto organizacyjnych wykłady na temat ważnych aktualnych zagadnień kobiecych i narodowych. Niewątpliwie prócz członków stowarzyszeń do Związku należących zainteresują się Zjazdem i szersze koła inteligencji obojga płci.

—* **KATOWICE. (Odpust w Boguszowicach.)** W niedzielę, dnia 16 sierpnia parafja Boguszowicka obchodziła swój doroczny odpust św. Wawrzyńca.

—* **LUBLIN. (Zgon Karola Namysłowskiego.)** W majątku rodzinnym Chomęciskach Szlacheckich zmarł 21 sierpnia Karol Namysłowski, twórca orkiestry chłopskiej, występującej pod nazwą orkiestry Namysłowskiego.

—* **ŁÓDŹ. (Kanalizacja.)** Od lipca rb. wydział kanalizacji i wodociągów w Łodzi wykonał już plany kanałów dla szeregu ulic. Ukończono również całkowicie trasę wodociągu od Tomaszowa do Łodzi i przystąpiono do ostatecznego opracowania planu wywłaszczeniowego.

—* **ŁUCK. (Defraudacja.)** W Łucku władze dokonały rewizji w kasie więziennej. Rewizja wykazała defraudację na sumę 6500 zł. dokonał jej naczelnik więzienia łuckiego, Zygmunt Stempkowski, który zbiegł.

—* **OTWOCK. (Nowa szosa do Lublina. — Budowa szkoły.)** Otwock obchodził w tych dniach dwie uroczystości: otwarcie nowej szosy do Lublina i poświęcenie kamienia węgielnego pod budowę szkoły powszechnej. Poświęcenia dokonał proboszcz ks. Wolski przy licznym udziale reprezentantów władz z wicewojewodą warszawskim Beczkowiczem na czele. Nowa szosa, łącząca Otwock z Lublinem, ma 70 klm długości; koszt budowy wyniósł 200 tysięcy złotych. Szkoła powszechna pomieści 1200 dzieci. Budowa jej potrwa 2 lata.

—* **KRAKÓW. (Dom wypoczynkowy dla dziennikarzy.)** Syndykat dziennikarzy krakowskich od dłuższego już czasu czynił starania w kierunku uzyskania w miejscowości zdrowotnej własnego domu wypoczynkowego, z którego mogliby korzystać dziennikarze po całorocznej, wyczerpującej pracy zawodowej. Zabiegi te zostały obecnie zakończone pomyślnie. Z kilku propozycyj, jakie prezydjum Syndykatu krakowskiego otrzymało, wybór padł na Maków, na południowym stoku Łysej Góry. Po zakończeniu formalności, związanych z nabyciem gruntu, Syndykat przystąpi do prac przygotowawczych. Niewątpliwie w niedalekiej przyszłości stok Łysej Góry zamieni się w uroczy zakątek wypoczynkowy, z którego korzystać będą mogli dziennikarze. Spodziewać się należy, że przy poparciu czynników miarodajnych, plan, podjęty przez Syndykat dziennikarzy krakowskich, doczeka się szybkiej realizacji.

PAMIĘTNIK JACKIE COOGANA.

W Lipsku ukazała się książka, której powodzenie jest zapewnione. Jest to pod tytułem „Droga do sławy“ — pamiętnik Jackie Coogana. Oto parę wyjątków z dziennika młodocianego króla ekranu:

„Byłem już w trzech krajach europejskich — w Anglji, Francji i Niemczech. Nie widzę między niemi żadnej różnicy, przynajmniej co do języka: wszędzie tłum krzyczy coś niezrozumiałego, a jedyne słowo zrozumiałe to „Jackie“, które już dawno znam.

Czy są w. tych krajach parki, rynki, pomniki, kościoły, nie wiem. widzę tylko egzaltowane tłumy kobiet i mężczyzn, które chwytają mnie za ręce, a jak się uda, przyciskają do piersi. Zasłaniają mi oni wszystko. Przywykłem odróżniać ludzi po zapachu, Francuzi pachną — perfumami i kwiatami. Anglicy zlekka końmi i siodłem. A jeżeli obejmującego mnie pana czuć piwem, tytuniem i mydłem — to wiem, że to Niemiec i mówię doń: „Danke sehr“. Pocałunki Angielek były dotkliwe: mają one tyle kości, a tak mało ciała. We Francji przez cały dzień miałem od pocałunków pomadkę, puder i róż na twarzy. Niemki wśród pocałunków deklamują wiersze, których nie rozumiem i ofiarowują na wpół zwiędnięte kwiaty. Kiedy pewnej Francuzce, która mi bardzo dokuczyła, poradziłem, żeby zachowała swoje całusy dla własnego synka, roześmiała się i zawołała: „O jakiś ty naiwny“. Tatuś mi wytłumaczył, że Francuzki nie miewają dzieci, ale mają ładną figurę.

Dawno umarłbym na cholerę, gdybym musiał zjadać lepkie cukierki, które mi ofiarowano. Do śmierci nie zdążyłbym podpisać wszystkich albumów i książek, które mi przynoszono. Wśród rozsądnych podarunków, które otrzymałem, są — zeppelin, koń, pianino, automatyczne Bechsteina, samochód z kuchnią i telefonem, bilet bezpłatny do tramwaju berlińskiego, fotel bujający, komoda i portret sędziwej damy.

Oprócz tego otrzymałem 17 propozycji małżeńskich od osób bogatych i niezliczoną ilość od osób biednych. Wszystkie te panie chcą zostać za mojem pośrednictwem kino - artystkami. Ojciec odpowiada na to wszystko okólnikiem, w którym dziękuje za honor i prosi o cierpliwość w ciągu 15 do 20 lat.

Wczoraj robiono ze mną 500-tny wywiad. Ojciec zlekka pomieszał nazwiska i pytania i odpowiedział za mnie, że mój ulubiony wódz — to Einstein, a ukochany poeta — Napoleon, zaś z filozofji najbardziej lubię — teorję lodów poziomkowych.

Co się tyczy soda - whiski i przyszłości komunizmu, to komunizmu nie pijam, a soda - whiski jest na całym świecie rozpowszechniona. 120 reporterów, goniąc się wzajemnie i boksując, pobiegło na stację telegraficzną aby te oświadczenia przesłać do Ameryki. Jak przyjemnie jest uświadamiać sobie, że miljony ludzi są głupsze jeszcze od tych odpowiedzi. Z Europy wywiozłem wstręt do cukierków i pocałunków i nic więcej.“

Drukarnia Pomorska Tow. Akc., Grudziądz.
Redaktor odpowiedzialny: Jerzy Kruszewski.

Licytacja sądowa.

W czwartek, dnia 27 sierpnia rb. o godz. 10-tej przed poł. sprzedaję w **Strzemięcinie** restauracja w drodze licytacji sądowej najwięcej dającemu **50 krzeseł ogrodowych.**

Rostkowski, kom. sądowy

Baczność!!!

12. Polska Państwowa Loterja Klasowa!

Ciągnienie I. kl. 14-go i 15-go października br. Główna wygrana w 5-tej kl. ewetl. z premją

400.000,00 złotych.

1 premja	po 250.000,—	zł.	3	po 25 000,—	zł
[illegible] „	po 150.000,—	„	1	„ 20.000,—	„
2 „	po 100.000,—	„	8	„ 15 000,—	„
[illegible] „	po 50 090,—	„	11	„ 10 000,—	„
1 „	po 40.000,—	„	20	„ 5.000,—	„
2 „	po 30.000,—	„	30	„ 3.000,—	„
itd.	itd.		itd.		

Pozatem jest niezliczona moc większych i mniejszych wygranych. Na 65.000 losów pada w pięciu klasach 32500 wygranych.

Więc co drugi los wygrywa!

Grający nie ponosi prawie żadnego ryzyka. Setkom ludzi przynosi los loteryjny rok rocznie bogactwo. dobrobyt i szczęście. Każdy gracz otrzyma po ciągnieniach 1, 2, 3, 4. i 5 kl. urzędową tabelkę nadesłaną. Loterja Państwowa zawiera jeszcze dotąd niewidziane szanse wygrywania. Za wygrane będzie natychmiast po ciągnieniu pod gwarancją Państwa Polskiego wypłacona olbrzymia suma razem:

9.824.000,00 złotych.

Ciągnienia odbywają się publicznie pod ścisłym dozorem w Warszawie. Uprasza się ogłoszenie to wyciąć i przechować i takowe znajomym, przyjaciołom pp. pokazać i na szczęście fortuny zwrócić uwagę. Nie zaniedbujcie przeto świetnej okazji możliwości wybudowania fundamentu swego szczęścia.

Szukasz szczęścia? Zgłoś się natychmiast!

Cena losów do każdej klasy:

1/4 40,—, 1/2 20,—, 1/4 10,— złotych.

Kolektura Loterji Państwowej

Starogard, Pomorze. 3699

Lekcje w Szkole Handlowej

i na kursach wieczornych Zw. Tow. Kupieckich na Pomorzu

rozpoczną się we **wtorek, dnia 1 września rb.** Zapisy nowych kandydatów do I kl. Szkoły oraz na kursy wieczorne w kancelarji Szkoły ul. **Klasztorna 5,** II ptr. codziennie od godz. 10—12 przed południem. [3812

Dyrekcja.

Szkoła Gospodarcza

w Grudziądzu - Trynkowa 19.

Zapisy uczenic na pozostałą ograniczoną ilość miejsc będą się odbywały od 18 do 26 bm. w Kancelarji szkolnej ul. Trynkowa 19, II ptr. od godz. 10—12 Początek lekcyj 1-go września rb.

Dyrekcja Szkoły Gospodarczej w Grudziądzu. 3610

Podaję do wiadomości zainteresowanych Rodziców, że moja

Prywatna Szkoła Powszechna

(im. St. Jachowicza) została wraz z ogródkiem dziecięcym przeniesiona z ul. Klasztornej nr. 5 **na ul. Młyńską nr. 27,** obok Starostwa, willa Dr. Jossego. Lekcje rozpoczną się w dn. 1 września br. Interesentów przyjmuję w poniedziałek, dn. 31. 8. br., od godz. 9·30 do 2-ej.

K. Korwin-Piotrowska,
przełożona szkoły.

3829

Stancja dla uczenic

(PENSJONAT)

tuż przy gimnazjum żeńskiem i szkole wydziałowej w środku miasta. Bardzo staranna i troskliwa opieka pod względem ogólnowychowawczym i rodzinnym zapewniona. Przyjętych może być 10 uczenic. Wiadomość w admin. Głosu Pom. pod nr. 3785

HURTOWNIA KOLONJALNA

w jednem z największych miast Pomorza, z domcstwem, obszernymi magazynami, towarem, kompletnem urządzeniem, zaraz lub później do sprzedania lub wynajęcia. Do przejęcia urządzenia i towaru potrzebne ca. **50.000 zł.** Warunki spłaty dogodne. Oferty uprasza się pod **„Hurtkol"** do „PAR", Bydgoszcz, Dworcowa 72. [3804

Rutynowana BUCHALTERKA

z kilkoletnią praktyką, obeznana z książkowością kupiecką, prowadzeniem żurnalu amerykańskiego, zestawieniem bilansów, biegła w rachunkach i korespondencji, pisze również na maszynie „Adler'a" władająca językiem polskim i niemieckim w słowie i piśmie poszukuje posady z dniem 1-go września lub później najchętniej w Grudziądzu. Oferty do Głosu Pom. nr. 3565p

---

Biuro Obrońców Prywatnych

w Grudziądzu, Kościuszki 2, II ptr.

załatwia prócz ogłoszonych już czynności również wszelkie reklamacje i informacje w sprawach

Kolejowo-Celnych

za nader umiarkowaną prowizją. 3825

Kupuję każdą ilość

żyta, pszenicy, owsa jęczmienia i grochu

W. WYRYMA - ulica Pańska nr. 17

Poszukuję WSPÓLNIKA

czynnego, lub cichego z kapitałem 30 do 50.000 zł, celem przejęcia wielkiej dobrze zaprowadzonej hurtowni w większem mieście Pomorza. Wielki zysk zapewniony.

Mieszkanie 5 pokoj. zaraz wolne. Oferty upr. pod **„Wspólność"** do **PAR, Bydgoszcz,** Dworcowa 72. 3801

„Przemysł i Handel Górnośląski"

Dwutygodnik ten jako organ czołowych instytucji związków gospodarczych Górnego Śląska i jedyne czasopismo gospodarcze, zamieszcza całokształt źródłowych informacji o przemyśle i rynkach, tak polskich jak i międzynarodowych.

W nim

zamieszczone ogłoszenie dotrze do każdego kupca i przemysłowca, tak w Polsce jak i zagranicą (wychodzi oddzielnie w wydaniu polskiem i niemieckiem). Dowodem skuteczności tychże najobszerniejszy z polskich pism fachowych dział ogłoszeniowy.

Zeszyty okazowe i oferty na żądanie wysyła bezpłatnie administracja

w Katowicach, ul. Sobieskiego 11. Tel. 962.

Dyrekcja Zjednoczonych Teatrów Bydgoszcz—Toruń—Grudziądz podaje do wiadomości, że wyłączne prawo na wydanie

WIELKIEGO PROGRAMU

na rok 1925/26 udzieliliśmy firmie „PAR", Polska Agencja Reklamy, Oddział w Toruniu.

Żadna inna firma reklamowa niema udzielonego zezwolenia umieszczania w swych wydawnictwach ściśle ułożonego programu i wydanego przez Dyrekcję Zjednoczonych Teatrów oraz zbierania reklam i ogłoszeń do programu Zjednoczonych Teatrów na rok 1925/26.

Dyrekcja Zjednoczonych Teatrów Miejskich
Bydgoszcz—Toruń—Grudziądz

3824

Miłe, zajmujące i pożyteczne

KSIĄŻKI

1. **Wielki Król,** powieść dziejowa z czasów Stefana Batorego — Aleksandry Leśniewskiej . . . . **1,75 zlp.** (przesyłka polecona 60 gr.)
2. **Historja o Janaszu Korczaku,** — J. Ign. Kraszewskiego z czasów Jana Sobieskiego . . . **1,75 „** (przesyłka polecona 60 gr.)
3. **Dwa Skarby,** powieść z życia Polaków w Ameryce — F. Rogali . . **1,50 „** (przesyłka polecona 60 gr.)
4. **Oblężenie twierdzy Grudziądzkiej,** powieść Bergla . . **0,50 „** (przesyłka polecona 35 gr.)
5. **Z mych wrażeń wojennych,** — Ks. prob. Łęgi . . . . **0,75 „** (przesyłka polecona 38 gr.)
6. **Rachunki Rolnika-Praktyka** przez M. Pacoszyńskiego, zaprzysiężonego rewizora ksiąg, autora wielu prac rolniczo-handlowych . . . . **1,50 „** (przesyłka polecona 45 gr.)
7. **Zasady prawidłowej księgowości** przy zastosowaniu przepisów prawno-podatkowych, opracował Alojzy Kamrowski, rewizor ksiąg handlowych przy Pom. Izbie Skarbowej . . . . . . **5,00 „** (przesyłka polecona 45 gr.)
8. **Szczegółowy Podręcznik Egzaminacyjny** dla urzędników państwowych, administracyjnych i sądowych II. i III. kategorji . . . . . . **3,00 „** (przesyłka polecona 38 gr.)

Powyższe książki nabyć można bezpośrednio w wydawnictwie Drukarni Pomorskiej za poprzedniem nadesłaniem należności włącznie kosztów przesyłki poleconej. Za zaliczeniem 30 gr więcej.

Drukarnia Pomorska

Tel. 50 i 51. *Wydział Wydawniczy* Tel. 50 i 51.

GRUDZIĄDZ (Pom.) Groblowa 27/29

Plac 23 Stycznia nr. 23 **JACOBSON**

ZĘBY

i plomby od 2,— zł począwszy w pierwszorzędnem wykonaniu. **na odpłatę**

Piegi

żółte plamy, opaleniznę usuwa pod gwarancją aptekarza Jana Gadebusch'a **Axela** krem od piegów 1/2 sł. 1.50 zł, 1/1 sł. 3.— zł,

Axela mydło 1 kawałek 0.75 zł, 3 kawałki 2.— zł. W **Grudziądzu** do nabycia: w drogerjach pp. D. Klimka, Hanczewskiego, Majewskiego, A. Kotlengi, W. Beckera i Abrometa.

Pierwszorzędny

Kwartet salonowy

wolny od 15. 9. lub 1. 10. br. Zgłoszenia pod „Kwartet" do Generalnej Ekspedycji Ogłoszeń M. T. Krzysztofowicz, Lwów, Bielowskiego nr. 6. I piętro. (3793

DOM

3 ptr., wśród miasta, na Pomorzu, wielkim ogrodem i fabryką natychm. lub później do sprzedania. Oferty pod „Dom 3 p." do „PAR", Bydgoszcz, Dworcowa 72. 3803

Sprzedaże

Radioaparat

doskonałej konstrukcji, 3 lampowy z zasięgiem na całą prawie Europę, kompletny wraz 1 parą słuchawek, baterji anodowej i akumulatorem, natychmiast do **sprzedania.**

Wiadomość w Głosie Pomorskim pod nr. 3813

Urządzenie

do okna wystawowego zaraz do sprzedania. **St. Barczyński** ulica Szkolna 8. [3548

Gramofon

beztubowy w bardzo dobrym stanie, wraz 30 płytami najlepszych kompozytorów, nowoczesnemi chimmy-foxtrotami, natychmiast do **sprzedania**

Wiadomość w Głosie Pomorskim pod nr. 3814

Koń i wóz

z półszorkami tanio na sprzedaż. Oferty do Głosu Pom. pod nr. 3577p.

Narżędzia kowalskie

natychmiast do sprzedania JÓZEFA RADZIMIŃSKA Grudziądz, Chełmińska Kosz. Świętopełka, blok 1954

Rower męski i aparat fotograf. tanio na sprzed. Zgł. Mickiewicza 2, II.

Dom

z obszernymi magazynami, w śródmieściu, nadający się na hurtownię lub fabrykę, z wolnem mieszkaniem, zaraz na korzystnych warunkach do sprzed. Oferty pod M. O. D. do „PAR" **Bydgoszcz, Dworcowa 72**

Mieszkania

2 pokoje

dobrze umeblowane ewtl. z używaniem kuchni w centrum miasta od 1.IX do wynajęcia Strzelecka 20 I p. (narożnik Placu 23-go Stycznia). 3811

---

2 pokoje próżne

z ew. używ. kuchni natychm. do wynaj. Warunek: zapł. za 6 mies. z góry. Gdzie? wskaże eksp. Głosu Pomorskiego pod nr. 3566p.

Front. duży pokój

eleg. umebl. do wynajęcia natychm. lub od 1. IX. br. Tasz. Grobla 20, II l.

Pokój umebl.

dla 2 osób do wynajęcia Trynkowa 16, II ptr. l.

Pokój umeblow.

dla 1—2 osób od 1. IX. 25 do wynajecia ulica Trynkowa nr. 14, I lewo. (3573

---

2 pokoje umeblowane

do wydzierżawienia Szewska 21, II piętro. (3572

---

2 pokoje umebl.

1 z osobnem wejściem do wynajęcia ulica Kosciuszki nr. 5, II piętro lewo. (3570

Pokój umebl.

dla pani do wynajęcia Matejki 6, I ptr. prawo

Uczni szkolnych przyjmę na stancję. Staranna i troskliwa opieka pod każdym względem. Zgł. skład cukierków, ulica Mickiewicza 4

Pokoju

z utrzymaniem poszukuję dla syna mego, ucznia Szkoły Budowy Maszyn od 1 września br. w domu, gdzie miałby zapewnioną rodzicielską opiekę i pomoc w nauce, do zdania egzaminu w zakresie sześciu klas. Oferty z podan. ceny skierować **W. Fiałka, Bydgoszcz, „Ognisko"**

Posady

Poszukuję zajęcia dla **30—80 ludzi** przy wybieran. ziemniaków i buraków. **Piotrowski.** p. adr. Pusowski. Warlubie, p. Swiecie 3551

Kobieta

do posług może się zgłosić ul. Sienkiewicza 39, II ptr. l. Zgł. od 4—7

Znaleziono

Przybiegł wilk (suka) odebrać za zwrotem kosztów — Szkoła Dragass

---

Różne

Sztandary

chorągwie dla związków, towarzystw, korporacyj, pułków i dla młodzieży szkolnej oraz wszelkie przybory kościelne poleca na dogodnych warunkach Pozn. Zakł. Haftów Artystycznych

JUL. ZIMNISZ

Poznań, 27 Grudnia 15 I p., dom tylny. Tel. 2535 Adr. telegr. „Ręcznohaft". Kosztorysy wysyłam gratis i franko. 2816



PROSZEK KNAKS

jest najnowszym środkiem do radykalnego wytępienia **karaluchów** i innego robactwa w kuchniach i mieszkaniach.

Do nabycia w każdej drogerji oraz w aptece.

FABRYKANT: 3625

CHEM. TECHN. LABORATORJUM „UNIVERSUM"

Poznań. Fr. Ratajczaka 38

KIM JESTEŚ?

Nadeślij charakter pisma swój lub zainteresowanej osoby, zakomunikuj: imię rok, miesiąc urodzenia. Otrzymasz szczegółową analizę charakteru, określenie zalet, wad, zdolności, przeznaczenie. Analizę wysyłam po otrzymaniu 3 zł. Osobiście przyjmuję 12-7. Protokóły, odezwy, podziękowania najwybitniejszych osób stolicy. **Warszawa. Psycho-Grafolog Szyller-Szkolnik, Piękna 25-8**

Piegi

plamy wyrzuty usuwa

BENEGNINA

znany i wypróbowany środek do odświeżania i wydelikacenia cery wyrobu Mg Jana Stenzla 3524

Apteka pod Łabędziem

Grudziądz, Rynek 20

Ogłaszajcie w Głosie Pomorskim